

# KRAKOWSKIE

Rok V Kraków,

Poniedziałek 19 czerwca 1950 r.

## Polski Komitet Obróńców Pokoju do Generalissimusa Stalina

NA uroczystym zebraniu plenarnym Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju uchwalono wysłanie listu do Generalissimusa Stalina. W liście tym czytamy m. in. co następuje:

Obróńcy pokoju w Polsce i na całym świecie zwracają szereg dookoła Związku Radzieckiego. Wiedzą, że jeżeli wbrew podpałcom świata — pokój trwa i zwycięża — to dlatego, że istnieje Związek Radziecki, jego niezwykła potęga, jego nieugięta wola pokoju.

Wasze imię jest sztandarem dla narodów Związku Radzieckiego. Wasze imię jest sztandarem dla klasy robotniczej świata. Wasze imię jest sztandarem — dla całej pragnącej pokoja ludzkości.

Dla Polaków — Wasze imię wiąże się będzie na zawsze z narodowym i społecznym wyzwoleniem naszej ojczyzny.

Chcemy Was zapewnić, że skupiony wokół władzy ludowej naród polski jest bojowym oddziałem miliardowej armii pokoju, gotowym nieugięte przeciwstawić się imperialistycznym siwcom wojny i użarżmielcom narodów.

## Do Prezydenta RP Bieruta

W LIŚCIE wystosowanym do Prezydenta RP Bolesława Bieruta uczestnicy uroczystego plenarnego zebrania Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju piszą m. in.:

Jako pierwszego w naszym kraju obrońcę pokoju — Polski Komitet Obróńców Pokoju zapewnia Was, Obywatelu Prezydencie: Siedemset tysięcy aktywistów na szczytach, tych którzy z apelem pokoju w ręku szli w tych tygodniach do mieszkań i chat całej Polski — nie uważa bynajmniej swojej pracy za zakończoną.

Przeciwie — zdecydowani są oni kroczyć nadal w pierwszych szeregach walczących, zdają sobie bowiem sprawę z tego, że walka z groźbą wojny trwa.

Dlatego polscy obrońcy pokoju nie spoczną i zrobią wszystko, aby w każdym zakątku kraju, na każdym odcinku pracy, w każdym warsztacie i każdej zagrodzie, jeszcze szybciej rosła siła i obronność Polski Ludowej — naszej Ojczyzny, sprzymierzenia wielkiej potęgi pokoju — Związku Radzieckiego i bratnich państw demokracji ludowej.

(Dokończenie na str. 3)

## Harriman doradcą Trumana

WASZYNGTON.

Przedstawiciel Białego Domu — Ross — zakomunikował, że dotychczasowy „wędrujący ambasador” planu Marshalla — Harriman — mianowany został specjalnym pomocnikiem prezydenta.

## Plenum Komitetu Wykonawczego POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU

ustaliło plan akcji przed ogólnonarodowym Kongresem Obróńców Pokoju

W CZORAJ o godz. 11 odbyło się w Warszawie posiedzenie Plenum Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, na którym ustalono program prac komitetów terenowych. W posiedzeniu wzięli udział delegaci wszystkich województw, przedstawiciele polskiego świata nauki, pisarze, artyści i działacze organizacji naukowych.

Obrońcy pokoju w Polsce i na całym świecie zwracają szereg dookoła Związku Radzieckiego. Wiedzą, że jeżeli wbrew podpałcom świata — pokój trwa i zwycięża — to dlatego, że istnieje Związek Radziecki, jego niezwykła potęga, jego nieugięta wola pokoju.

## II Miejska Konferencja PZPR podsumowuje roczną pracę

W KRAKOWIE toczą się dwudniowe obrady II Miejskiej Konferencji Wyborczej PZPR, które podsumowały roczną pracę Komitetu Miejskiego, zanalizowały jego dorobek i osiągnięcia i wyliczyły drogę dla dalszej pracy. W obradach bierze udział przeszło 200 delegatów. Na konferencję przybył i sekretarz KW PZPR — Stanisław Łepot.

Podczas ożywionej dyskusji poruszono szereg ważnych zagadnień, jak sprawa produkcji i sprawa doboru kadr na odcinku produkcyjnym. Na temat tego za gadnienia wypowiedział się m. in. Stanisław Dyjak, który zwrócił uwagę na fakt, że dotychczas przewodnicy pracy i racjonalizatorzy — poważna rezerwa kadrowa krakowskiego przemysłu nie są otaczani dostateczną opieką.

Następnym zagadnieniem była sprawa wyższych uczelni i kadr na wyższych uczelniach. W dyskusji zabrali głos — Sznajd, Krupa, Kozłowski, rektor Marchlewski, Kędziorek, prof. Sieradzki.

Trzecim zagadnieniem była sprawa handlu społecznego; dyskutanci — Kucharz, prof. Sieradzki i inn. stwierdzili, że dotychczas Komitet Miejski PZPR jak i zainteresowane instytucje nie wykazały dostatecznej inicjatywy w kierunku angażowania młodych praktykantów, pochodzących z klasy robotniczej.

Z kolei poruszono problem opieki społecznej, związanej z troską o zdrowie robotników.

Dyskusja trwa. (st. sz.)

## Interwencja Polski w ONZ

LAKE SUCCES.

DELEGACJA polska do ONZ zwróciła się do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych — Trygve Lie — z prośbą o interwencję w sprawie wybitnego przywódcy greckiego ruchu robotniczego Ambatielos, więzionego obecnie w potwornych warunkach na wyspie Korfu.

Do próby o interwencję delegacja polska dołączyła tekst pisanego w imieniu apelu Ambatielos do ministra sprawiedliwości rządu amerykańskiego, opisującego koszarne warunki, panujące w więzieniu na wyspie Korfu.

## Rozpoczęły się ruchome wczasy na jeziorach mazurskich

(Od koresp. olsztyńskiego)

Do Olsztyna przyjechała pierwsza grupa wczasowiczów na wczasy ruchome, złożona z 32 osób z okolicznych przemyślowych. Większość z nich stanowią pracownicy fizyczni.

Wczasowicze spędzą urlopy na wędrowce po wielkich jeziorach mazurskich. (BC)

## 1 września 1950 roku w rocznicę napaści faszystowskiej na Polskę zbierze się ogólnonarodowy Kongres Pokoju

Uroczysta uchwała powzięta na plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

NA uroczystym plenarnym zebraniu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju powzięta została jednogłośnie uchwała, której fragmenty przytaczamy poniżej.

Osiemnaście milionów obywateli polskich — wierzący i wolno-myślni, bezpartyjni i partyjni w mieście i na wsi, w najbardziej zapadłych osadach i w największych zakładach przemysłowych — podpisami swymi wyrażło niezłomną wolę walki o pokój. W ciągu sześciu tygodni maja i czerwca tego roku 700 tys. aktywistów polskich obrońców pokoju, zorganizowanych w 80 tys. komitetów, dotarło do każdej ulicy, do każdej wsi, do każdego domu i mieszkania. Na nic nie zdążyli wysiłki podziemia i innych agentów imperializmu. Ci, którzy poszli za ich podstępem i odmówili podpisu zostali osamotnieni.

Kto nie podpisał? Ułamek procenta. Jednostki, grupki: spekulanci, najbardziej zajadli „kułacy”, „Świadkowie Jehowy”, wreszcie ku zdumieniu i oburzeniu wszystkich, dla których szacunek dla życia ludzkiego, obrona dzieci i kobiet przed masowym mordem jest pierwszym moralnym obowiązkiem każdego uczciwego człowieka — odmówili podpisów biskupi polscy.

A podpisał naród polski. Wśród milionów obywateli polskich, którzy spełnili swój podstawowy obowiązek wobec ojczyzny i człowieczeństwa znalazły się pod Apelem Pokoju, podpisy olbrzymiej większości księży, zakonnie i zakonników. Spośród nich około tysiąca duchownych wzięło czynny udział w tej bitwie o pokój, jako aktywiści i członkowie komitetów.

BITWA O JEDNOŚĆ NARODU W WALCE O POKÓJ ZAKONCZYŁA SIĘ PEŁNYM ZWYCIĘSTWEM. Ale walka trwa, walka nie skończyła się przecież. Imperialiści raz jeszcze potępieni przez setki milionów ludzi na świecie, jeszcze bardziej samotni w swej żądzy krwi i zdobyczy, znów słabsi — nie rezygnują ze swych planów.

Samym potępieniem nie zmusi się do odwrotu podpalaczy swłata. Dokaże tego tylko ich własny strach przed siłą obozu pokoju, tylko pewność, że nikt nie będzie chciał oddawać życia za ich dolary.

(Dokończenie na str. 3)

## Uroczyste Plenarne Posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

SETKI delegatów Komitetów Obróńców Pokoju z całej Polski przybyły wieczorem dnia 17 bm. do sali Rady Państwa w Warszawie, aby wziąć udział w uroczystym zebraniu zwołanym w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Owacyjnie powitali zebrani członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu RP, z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzkim, Mincem, Korzyckim i Chełchowskim na czele.

Przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — robotnicy, chłopcy w barwnych strojach, górnicy, księża, zakonnicy, marynarze — wypełnili szczerze salę, która udekorowana jest wielkimi napisami: „POKÓJ”.

Zwołanie zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Dembowski, powołując do prezydium m. in. Ob. Ob. Ignara, Kłosiewicza, Matwinę, Cwika, Borejszę, Sztachelską, Wasilkowskiego, Pokorę, Albrechta, Szemburk-Zarembinę, Solskiego, Adwentowicza i Ketrzyńskiego oraz licznych przewodników pracy z całej Polski.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebranych, stają kolejno na podium delegacje z poszczególnych województw całej Polski, neldując wśród burzliwych oklasków o lokalnych wynikach akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

MÓWCY NIE POPRZESTAJĄ NA ZŁOŻENIU SUCHYCH SPRAWOZDAŃ ZE SWEGO TERENU. ZAPEWNIJĄ ONI, ŻE NADAL PRACOWAĆ BĘDĄ NAD WZMOCNIENIEM SIŁ OBOZU — OBOZU, KTÓREGO WIELKIM WODZEM JEST GENERALISSIMUS STALIN.

Ilekróć delegaci wymieniali imię Wielkiego Stalina, ilekróć mowa jest o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, sala reaguje powstaniem z miejsc i burzliwym oklaskami. Zebrani skandują „St — lin, St — lin”, dokumentując w ten sposób przywiązanie do Chorążego światowego obozu pokoju.

NA trybunę wstępuje Przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Dembowski, który w obszernym przemówieniu charakteryzuje przebieg akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. (Fragmenty tego przemówienia podajemy na str. 3).

Prof. Dembowski kończy przemówienie wśród długiego niemiłkającego oklasków i okrzyków: „Stalin, Bierut, Pokój” oraz okrzyków na cześć WKPB i PZPR.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

## Pomnik Kopernika dłuta polskiego rzeźbiarza stanie w Mediolanie



NA RÓD włoski, pragnąc uczcić pamięć Mikołaja Kopernika, postanowił umieścić jego pomnik na dziedzińcu Biblioteki Ambrozjańskiej w Mediolanie.

Oficjalnie koła kulturalne Włoch zwróciły się do przedstawicieli Ambasady Polskiej w Rzymie z prośbą, aby pomnik Kopernika wykonał polski rzeźbiarz.

Przed kilkoma miesiącami Ministerstwo Kultury i Sztuki zaprosiło do udziału w konkursie czterech artystów polskich, którym powierzono wykonanie projektu pomnika dla Biblioteki Ambrozjańskiej.

Jury konkursu po zapoznaniu się z przedstawionymi do oceny projektami, zakwalifikowało do wykonania prace dziekana Wydziału Rzeźby i Architektury Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — prof. Brejera.

## Dr W. Danek Kurator OSK wzywa całą młodzież do podjęcia Czynu Wakacyjnego

W ZWIĄZKU z Wakacyjnym Czynem Młodzieży, Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego dr W. Danek wystosował do młodzieży apel, który poniżej podajemy:

Za kilka dni rozpoczynają się wakacje. Pragnę wam zwrócić uwagę, że widząc dzisiejszą olbrzymią pracę narodu polskiego nad budową szczęśliwej przyszłości, powinniście również w czasie wakacji poświęcić parę chwil, by z młodzieńczym zapałem konkretną pracą włączyć się w ten ogólny plan narodu: upowszechnienia oświaty i kultury.

Na jednym zwłaszcza, a bardzo ważnym odcinku tej pracy, możecie śmiało i winniście podjąć zobowiązania i wykonać je w okresie wakacyjnym. Wiecie, że na obszarze całej Polski toczy się walka z analfabetyzmem. Wszystkim obywatelom musi się otworzyć dostęp do światła, wiedzy i postępu. Walka z analfabetyzmem musi być w gronie do końca przyszłego roku. Obecnie jest jednak jeszcze znaczna liczba analfabetów nie objętych kursami początkowego nauczania.

Serdeczynie słowem i poważną argumentacją nakłaniającie ich do dobrowolnego zgłaszania się na kursy. Poza tym przystąpcie i do własnych konkretnych czynów. Niech każdy z was znajdzie wśród najbliższego otoczenia jedną osobę nieumiejącą czytać i pisać i pomoże zdobyć jej tę umiejętność.

FAKT podjęcia takiej pracy należy zgłosić w gromadzkiej, lub gminnej komisji społecznej do walki z analfabetyzmem, gdzie otrzy macie bliższe wskazówki i pomoc. Wasze podjęte i wykonane czynności będą rejestrowane w zbiorowej ewidencji.

Nie wątpię, że jeśli masowo podejmiecie ten obowiązek obywatelski i solidnie go spełnicie, przyczyni się to w znacznym stopniu do zwycięskiego zakończenia tak doniosłej akcji.

Do pracy tej wzywam was i gorąco zachęcam.

Dr Wincenty Danek  
Kurator Okręgu Szkolnego  
Krakowskiego

# Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła jednomyślnie budżet

MOSKWA, 17.6.

W toku sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się w sobotę posiedzenie Rady Związku. W łóżach państwowych zajęli miejsca: Malenkow, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczew, Szernik, Susłow i Ponomarenko, powitani serdecznie przez obecnych.

Minister finansów ZSRR Zwiereu zreasumował dyskusję budżetową. Stwierdził on, że jednomyślnie zaoprobowano przez deputowanych budżetu państwowego na r. 1950 świadczy o tym, że naród radziecki pragnie wykonać z najwyższą powojenną plan 5-letni i uzyskać nowe sukcesy w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego pod doświadczonym kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodnictwem Wielkiego Wodza i Naczelniciele Generalissimusa Stalina.

Wykonanie budżetu państwowego na rok 1950 będzie nowym wkładem w dzieło skutecznej realizacji powojennego 5-letniego planu wielkich prac. Naród radziecki z jeszcze większą energią będzie się starał osiągnąć w 1950 r. nowe sukcesy w budowie komunizmu.

Rada przystąpiła do zatwierdzenia budżetu państwowego ZSRR na rok 1950. Głosowanie odbywało się osobno co do dochodów i wydatków. CAŁOŚĆ BUDŻETU ZOSTAŁA JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁONA, WRAZ ZE ZMIANAMI WPROWADZONYMI PRZEZ KOMISJĘ BUDŻETOWĄ RADY ZWIĄZKU I RADY NARODOWOŚCI.

Z KOLEI przewodniczący Rady Związku deputowany Michał Jasnow zakomunikował, że dnia 8 marca rb. w Radzie Najwyższej ZSRR została przyjęta delegacja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, która wręczyła przewodniczącemu Rady Związku i przewodniczącemu Rady Narodowości orędzie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentów wszystkich krajów. Delegacji oświadczone, że orędzie Stałego Komitetu przekazane będzie do rozpatrzenia Radzie Najwyższej ZSRR.

Deputowany Jasnow postawił wniosek o wysłuchanie na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości komunikatu w sprawie przyjęcia w Radzie Najwyższej ZSRR delegacji Stałego Komitetu Światowego Obrońców Pokoju. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie.

Wspólne posiedzenie obu Izb Rady Najwyższej ZSRR odbędzie się dnia 19 czerwca o godz. 19.

# Członkowie warszawskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół KUL popierają Apel Sztokholmski

W DNIU 16 bm. odbyło się w Warszawie zebranie warszawskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Po wysłuchaniu referatu zasadniczego na temat: „Idea Pokoju i Chrześcijaństwo”, który wygłosił prof. Łoś i po przeprowadzeniu dyskusji — zebrani uchwaliли rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zebrani w dniu 16 czerwca 1950 r. członkowie Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół KUL stwierdzają jako katolicy, że uważają za konieczne poparcie wysiłków, zmierzających do utrwalenia pokoju i przeciwstawienia się równocześnie wszelkim dążeniom, zmierzającym do wywołania wojny. Uchwala podjęta przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż dała w sposób jasny wyraz obawom, że w wypadku użycia broni masowego zniszczenia, niemożliwe będzie zagwarantowanie przez obowiązujące umowy międzynarodowe jakiegokolwiek wieku akcji zmierzającej do niesienia pomocy nie tylko żołnierzom, ale również matkom, starcom i dzieciom.

W tym stanie rzeczy katolicy, zgodnie z nakazami wiary i sumienia, opowiadają się przeciw używaniu broni masowego zniszczenia, a w szczególności przeciwko używaniu bomby atomowej i zdecydowanie popierają wysiłki milionów ludzi, którzy w odpowiedzi na Apel Sztokholmski uważają, że sprawy użycia broni atomowej potraktowani być muszą jako winni zbrodni ludobójstwa.

Wraz z całym narodem polskim uważają zebrani granicę na Odrze i Nysie za ostateczną i z radością witają każdą umowę międzynarodową umacniającą ten stan rzeczy.”

# Najpierw była gra na zwłokę Po powrocie Kard. Sapiiehy od Papieża episkopat odmówił podpisania Apelu Pokoju

Bezpośrednio po rozpoczęciu akcji Polski Komitet Obrońców Pokoju za pośrednictwem „trójek pokoju” zwrócił się do przedstawicieli Episkopatu o podpisanie Apelu Sztokholmskiego, wychodząc z założenia, że w akcji, która założeniem swoim objąć ma cały naród polski, zarówno ludzi partyjnych jak i bezpartyjnych, wierzących jak i niewierzących, obok nazwisk czołowych mężów stanu Polski Ludowej, przodowników pracy, wybitnych przedstawicieli kultury, sztuki i nauki znajdować się powinny również podpisów przedstawicieli wyższej hierarchii Kościoła.

Anty przez moment nie liczone się z odmową. Po pierwsze dlatego, że prowadzenie walki o pokój winno być moralnym obowiązkiem członków Episkopatu. Po drugie — ponieważ do walki tej zobowiązali się w podpisaniu w dniu 14 kwietnia porozumieniu.

## „GRA NA ZWŁOKĘ”

W STOSUNKU do „trójek pokoju”, pukających do bram pałaców biskupich członkowie Episkopatu zastosowali grę na zwłokę. A to ksiądz biskup nie ma czasu, a to musi porozumieć się wpiętych z księdzem Frymasem, a to znów dziś jest niedysponowany i prosi o przyjęcie później.

W tym samym czasie kard. Sapiieha przebywał w Rzymie. Wyjechał tam na uroczystości religijne związane z Rokiem Świętym, ale „pobożny” i dobrze w sprawach „wiary” zorientowany Madryt i doskonałe w sprawach związanych z podleganiem do wojny zorientowany Gios Ameryki, dwukrotnie donosił o audjencji, jakiej kardynałowi Sapieszemu udzielił papież.

O czym mówił papież z kardynałem Sapiieha nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że na podstawie porozumienia Waszyngton — Watykan ten ostatni rozpoczął w tym czasie wścieklą kampanię przeciwko akcji podpisania Apelu Sztokholmskiego. W krajach takich jak Austria, gdzie wpływy Watykanu na rząd są dominujące, władze wręcz zakazały zbiórki podpisów pod Apellem. Pod presją Watykanu, wycofali się z walki o pokój niektórzy działacze chrześcijańsko-demokratyczni we Włoszech. Z polecenia Watykanu szereg biskupów francuskich i belgijskich wystąpił przeciwko apelowi pokoju.

## PO POWROTCIE KARDYNAŁA SAPIEHEY

W PIERWSZYCH dniach maja powrócił do kraju kardynał Sapiieha. Głos Ameryki donosząc o jego wyjeździe z Rzymu informował: Kardynał Sapiieha wiezie ze sobą list papieski do Episkopatu.”

# Na rozkaz podżegaczy wojennych biskupi polscy wystąpili przeciwko interesom narodu

14 kwietnia br. zawarte zostało pomiędzy Państwem a Episkopatem porozumienie, na podstawie którego ten ostatni zobowiązywał się między innymi, że „zgodnie z nauką Kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju”.

29 kwietnia br. rozpoczęła się w Polsce wielka akcja zbierania podpisów pod Sztokholmskim Apellem pokoju. Złożenie podpisu pod tym apelem oznaczało, że ten kto podpis taki składa opowiada się za pokojem, a przeciw wojnie. Oznaczało również gotowość „poparcia wszelkich wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju”.

Po powrocie kardynała Sapiiehy w Warszawie odbyła się przy drzwiach zamkniętych narada Episkopatu. O czym radzono znów nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że bezpośrednio po tej naradzie biskupi zarzucili grę na zwłokę i wręcz odmówili złożenia podpisów pod Apellem Pokoju. Uczynili to w sposób, który sprawia wrażenie, że działali według za góry uzgodnionego planu. Po prostu wszyscy nie do puścili do siebie „trójek pokoju”, oświadczając im przez swoich sekretarzy, że „ksiądz biskup apelu nie podpisze”.

Sekretarz kardynała Sapiiehy dał w jego imieniu: „W porozumieniu między Kościołem a Państwem zostało już wszystko powiedziane w sprawie walki o pokój. Ksiądz kardynał uważa wobec tego, za zbędne podpisywanie apelu”, a sekretarz prymasa Wyszyńskiego oświadczył: „Podpisywanie apelu sztokholmskiego nie wchodzi w zakres zadań głowy Kościoła”.

## PO CZYNACH ICH SĄDZICIE, NIE SŁOWACH.

TE śmieszne argumenty nie wytrzymują oczywiście najlepszej krytyki. Kardynałowi Sapieszemu należało by odpowiedzieć, że gdyby w akcie porozumienia z 14 kwietnia było nawet znacznie więcej powiedziane na temat pokoju niż zostało powiedziane, to nie ma to najmniejszego znaczenia, jeśli po słowach nie następują czyny.

„Po czynach ich sądzić, a nie po słowach”. — Takim czynem, który poprzez miał oświadczenie, zawarte w porozumieniu, miało być właśnie podpisanie Apelu Sztokholmskiego. A prymasowi Wyszyńskiemu należy przypomnieć, że choć nigdzie nie jest napisane że „Głowa Kościoła ma podpisywać apel sztokholmski” — wszystkim wiadome jest,

że do obowiązków duchownych należy walka o pokój na ziemi.

## TRZY WNIOSKI.

Z ESTAWILIŚMY kilka faktów, a teraz wyciągniemy z nich wnioski.

Wniosek pierwszy: przedstawiciele Episkopatu odmawiając złożenia podpisów pod Apellem Pokoju, tym samym wypowiedzieli się za wojną i wszystkimi nieszczęściami jakie ona niesie.

Wniosek drugi: przedstawiciele Episkopatu odmawiając złożenia podpisów pod Apellem Sztokholmskim uczynili to na polecenie Watykanu, który — jak to powszechnie wiadomo — popiera imperialistyczną politykę USA i współpracuje z amerykańskimi podżegaczami wojennymi. Tym samym działał jako agentura obcej racji stanu, sprzecnej i wrogiej wobec racji stanu Narodu i Państwa Polskiego.

Wniosek trzeci: przedstawiciele Episkopatu odmawiając złożenia podpisów pod Apellem Sztokholmskim naruszyli porozumienie zawarte w dniu 14 kwietnia br. między Episkopatem a Państwem, które zobowiązywało ich do „popierania wszelkich wysiłków zmierzających do zachowania pokoju”.

W świetle tych trzech wniosków zrozumiałe jest oburzenie, jaki niedogodny postęp członków wyższej hierarchii kościelnej wywołał w całym społeczeństwie polskim. Zrozumiałe jest również odgródzenie się od tego postępu niższego duchowieństwa katolickiego w Polsce, które w swej odważniejszej większości po parlo sztokholmską akcję walki o pokój, rozumiejąc, że nakazuje im tak uczynić zarówno obowiązek obywatelski jak i obowiązek kapłański, że wymaga tego dobro narodu i dobro państwa.

J. Pol.

# Głos z Oświęcimia

DŁUGIM wędz w kaplicy przy obozie wysuwają się setki księży. Niosą wieńce z białoczerwonymi wstęgami. Przesuwają się przez bramę z tragicznie szyderczym napisem „Arbeit macht frei” ci, którzy niedługo miesiąc cierpieli tu czy w innych katowniach.

Na pierścach niektórych widnieją barwne wstążeczki, błyszczą krzyże i ordery.

Księża bojownicy o wolność i demokrację zjechali się tu, by w dniu 10 rocznicy przybycia do oświęcimskiej kaźni pierwszego transportu polskich kapłanów, powiedzieć własnie z murów tej dawnej katowni: **Nigdy więcej Oświęcimia!**

Nigdy więcej wojny!

Wszyscy czują dobrze wagę tego oświadczenia. Wszyscy rozumieją, że ono właśnie — nie zaś odmowa biskupów podpisania Apelu Pokoju — określa stanowisko niższego duchowieństwa polskiego, wielkich mas kapłanów.

Uroczystość oświęcimską to jeszcze jeden dowód, że coraz więcej księży rozumie, iż obce i wrogie Polsce, wrogie ludowi, jest stanowisko naczelnych władz Kościoła, stanowisko Watykanu, który wypowiedział się całkowicie po stronie podżegaczy wojennych, po stronie czcicieli bomby atomowej.

Uroczystość oświęcimską dowodzi, że księża, którzy to rozumieją, jest coraz więcej. Pierwszy raz na zjazd połączeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przed rokiem przybyło 40 księży. W Oświęcimiu było ich już blisko 500.

Uroczystość oświęcimską — to po tężny cios w podżegaczy wojennych i ich popleczników. Księża stwierdzają, iż będą nieustępliwie walczyć o pokój i realizację porozumienia pomiędzy kościołem i władzami państwowymi na każdym odcinku swej pracy — odcieśli się wyraźnie od stanowiska wrogów pokoju, wrogów demokratycznej i pokojowej Polski Ludowej. (J. D.)

# Odgradzamy się stanowczo od tych którzy odmawiają podpisania Apelu Pokoju oświadczyli księża - patrioci na uroczystym zebraniu w Oświęcimiu

Uroczystość przerodziła się w spontaniczną, gorącą manifestację, 470 księży — uczestników pielgrzymki — na rzecz pokoju, na rzecz ścisłej współpracy kleru katolickiego z Rządem Polski Ludowej i o utrzymanie i ugratowanie apelu.

Uroczystość rozpoczęła odprawieniem Mszy Świętej w barakach obozowych. Słowa zaintonowanej przez księdza-celebranta — modlitwy za Ojczyznę i Prezydenta RP, odmówionej przez księży, podejmują zebrani chóralnie. Po chwili rozbrzmiewa pieśń „Boże coś Polskę”. Wśród cisnej zabudowy dawnego obozu zagłady tysiące czoł powtarza słowa pieśni: „Ojczyznę wolną pobogostaw Panie”.

Po Mszy Św. księża udają się w pochodzie do tzw. „ściany śmierci”, gdzie składają wieńce od poszczególnych diecezji.

## DEKLARACJA KSIĘŻY PATRIOTÓW

W ŚRÓD ogólnej ciszy przed ścianą śmierci, gdzie zgineło wielu księży i dziesiątki tysięcy ludzi świeckich — ofiar faszyzmu — ks. plk. Roman Szemraj odczytuje tekst deklaracji księży-patriotów.

„DOMAGAMY SIĘ STANOWCZO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ, JAKO OREŻA NAPAŚCI WOJENNEJ I MASOWEJ ZAGŁADY LUDZI. ŻĄDAMY USTANOWIENIA ŚCISŁEJ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ NAD WYKONANIEM TEGO POSTANOWIENIA. BĘDZIEMY UWAŻALI ZA ZBRODNIARZA WOJENNEGO RZĄD, KTÓRY BY PIERWSZY ZA STOSOWAŁ BROŃ ATOMOWĄ PRZECIWKO JAKIMUKOLWIEK KRAJOWI” — czytamy m. in. w deklaracji uchwalonej przez księży zebranych na zjeździe w Oświęcimiu.

Kładąc swoje podpisy pod tym zawołaniem, my kapłani polscy tym ochotniej to czynimy, iż na pastynicy przygotowujący użycie broni atomowej nie ukrywają tego, że dążą do zagrabienia odzyskanych przez naród polski, dzięki sprawiedliwym wyrokom Opatrzności Bożej, Ziemi Zachod-

W DNIU 17 bm. na teren dawnego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przybyła pielgrzymka księży delegatów z poszczególnych diecezji — całej Polski, aby w dziesiątą rocznicę przywiezienia do obozu oświęcimskiego pierwszego transportu księży polskich, złożony hołd pomordowanym księżom i milionom ofiar minionego wojny.

Dzieje się to wtedy, gdy narody polski i niemiecki w zgodnej i przyjaznej umowie utwierdziły i przystępują do wytyczenia nie naruszalnej, wiecznej granicy na Odrze i Nysie.

Podpisując niniejszy dokument, wzywamy i obligujemy w imię Boga Wszemohżącego, aby wszyscy, każdy na swoim odcinku i w miarę swoich możliwości, codziennie i zawsze wszelkimi siłami bronili pokoju i nie dopuścili do powtórzenia zbrodni barbarzyńców wojennych.

Uczestnicy pielgrzymki składają gremialnie swe podpisy pod tekstem deklaracji.

## UROCZYSTE ZEBRANIE

KSIĘŻA udają się następnie na uroczyste zebranie do jednego z dawnych baraków obozu. Zebranych uczestników pielgrzymki wita w serdecznych słowach w imieniu Prezydenta RP Sekretarz Rady Państwa młn. Rybicki, który m. in. powiedział:

Jakąż głęboką wymowę ma fakt, że setki kapłanów polskich, zebranych dla uczczenia pamięci pomordowanych przez faszyzm bojowników składają dziś swoje podpisy pod apelem pokoju, właśnie w imię tego, aby już nigdy więcej Oświęcim się nie powtórzył.

Nie zabrakło w szeregu obrońców pokoju nikogo z księży — patriotów, związanych z ludem pracującym, cieszących się wraz z całym narodem polskim z postępu naszego pokojowego budownictwa, z naszych zdobyczy społecznych.

Zabrakło natomiast w obozie obrońców pokoju ksiądz kościoła, zabrakło pod Apellem Sztokholmskim podpisów biskupów, którzy nie stanęli w jednym szeregu z całym narodem polskim po stronie pokoju.

Księżęta kościoła takim swoim postępowaniem wchodzą w kolizję z najżywniejszymi interesami

całego narodu polskiego — bo kto nie popiera dziś zakazu broni atomowej, ten wbrew polskiej racji stanu — staje po stronie amerykańskiego imperializmu.

Słowa mówcy przerywane są co chwila gorącymi oklaskami i serdeczną manifestacją na cześć Prezydenta RP i Rządu Polski Ludowej.

Ks. plk. Szemraj odczytuje następnie tekst listu do Premiera J. Cyrankiewicza. Oto fragment tego listu:

Niech ta pielgrzymka polskich księży — patriotów do Oświęcimia doda Wam i Waszym braciom siłę i otuchy do dalszej walki o wykonanie testamentu pomordowanych przez faszyzm i poległych w walce z faszyzmem, niech Wam doda siłę do dalszej walki o zwiększenie szeregów takich księży, którzy wraz z ludem polskim chcą budować ludową ojczyznę, którzy działając zgodnie z nakazem swego sumienia, a nie obcych ośrodków dyspozycyjnych — szczęście prostego człowieka, szczęście narodu cenią ponad wszystko.

Niechaj więc rozpamiętywanie nad ogromem cierpienia i niedoli ludzkiej w Oświęcimiu doda Wam siłę do wspólnej wraz z nami walki o pokój i szczęśliwą przyszłość naszej ojczyzny.

## DEKORACJA ZASŁUŻONYCH KSIĘŻY

Z ASŁUŻONYCH na polu pracy społecznej i na polu walki o pokój księży dekoruje Orderami Odrodzenia Polski i Krzyżami Zasługi w imieniu Prezydenta RP młn. Rybicki.

Następnie w imieniu księży zabiera głos prezes Caritas ks. Lemparty, który m. in. powiedział:

„Fragniemy, by cała Polska, cały świat dowiedziała się o tym, że my polscy księża katolicy odgradzamy się stanowczo od tych którzy odmawiają podpisania Apelu Pokoju. My walczymy

o pokój i zawsze walczyć będziemy. Dziś złożyliśmy swe podpisy pod Apellem, a jutro wznowimy pracę w placówkach Caritas, jutro zacięliśmy będziemy i wzmacniać nawiązaną nie porozumienia, pomiędzy Kościołem i Państwem. Rowiem hasło: „Bóg i Ojczyzna” — to drogowskaz naszej działalności”.

W tym samym duchu wypowiadają się również i inni księża.

Wśród nieopisanego entuzjazmu pada projekt wysłania delegacji księży na obrady Ogólnokrajowego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie. Delegacja zawzięcie Komitetowi deklarację pokoju księży — uczestników pielgrzymki, która podpisano na terenie „Błoku śmierci”.

Projekt zostaje jednomyślnie przyjęty.

Wzniesieniem okrzyku na cześć Prezydenta RP i odśpiewaniem Hymnu Narodowego, zebranie zakończono.

## LISTA KSIĘŻY ODZNACZONYCH

- Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — zostali odznaczeni:
- 1) ks. Bieliński Wacław, 2) ks. Biniewicz Jan, 3) ks. dr Sitko Roman, (wymienieni powyżej księża zostali odznaczeni pośmiertnie).
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, udekorowani zostali:
- 4) ks. Bartel Józef, 5) ks. Bartkowski Tadeusz, 6) ks. Capecki Stanisław, 7) ks. mgr Kotowski Piotr, 8) ks. Lemparty Antoni, 9) ks. Pasternak Zygmunt, 10) ks. kan. Piztruski Roman, 11) ks. Skurski Stanisław, 12) ks. Sulwiński Józef, 13) ks. Sznawa Robert, 14) ks. Woźny Bonifacy, 15) ks. Zalewski Henryk.
- Złotym Krzyżem Zasługi:
- 16) ks. dr Bancer Witold, 17) ks. Biela Eugeniusz, 18) ks. Borysiwicz Wiktor, 19) ks. Druncen Leon, 20) ks. Gniwek Henryk, 21) ks. Gorecki Alojzy, 22) ks. Jerny Karol, 23) ks. Jeżewski Czesław, 24) ks. kan. Kulawik Bolesław, 25) ks. Leja Władysław, 26) ks. kan. Lorenc Antoni, 27) ks. Masny Karol, 28) ks. Skurczyński Mieczysław, 29) ks. Wileński Józef.

W akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

# NARÓD POLSKI

odniósł wielkie zwycięstwo

NARÓD Polski, zespolony wokół polityki pokojowej swego Rządu, wykał całemu światu swą polityczną i moralną jedność. Zamanifestował on swe bezgraniczne oddanie sprawie pokoju i — iezomną wolę walki z amerykańskimi podżegaczami wojennymi. Naród polski składał podpisy z myślą o najszybszym zalenzeniu straszliwych ran, spowodowanych inwazją hitlerowskich ludobójców, z myślą o nienaruszalności granic i budowie nowego ustroju.

Składając prawie jednomyślnie swój podpis pod Apelem Sztokholmskim, naród polski manifestował zarazem swe głębokie poczucie solidarności, swą łączność z setkami milionów prostych ludzi, wiernych pokojowi i zdecydowanych obronić go.

Naród polski składał swe pod pisy pod Apelem Sztokholmskim z myślą o pogłębieniu swej wiecześniejszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który całą swą ogromną potęgę rzucił na szalę walki o pokój i przeciwko broni atomowej.

W tym uroczystym dniu przesyłamy nasze płomiennie pozdrowienia bohaterom narodom Związku Radzieckiego, Rządowi Radzieckiemu, którego program jest programem całej postępowej ludzkości, Wielkiemu Chorażemu pokoju — Józefowi Stalinowi.

A KCAJ zbierania podpisów bezwzględnie przyczyniła się wydatnie do zacienienia więzi łączącej demokratyczną część kleru z masami narodu polskiego i do powiększenia zastępów tej związanej z ludem części duchowieństwa — mówi dalej prof. Dembowski. Mówca cytując tu przykład ks. Suwaka ze Słupcy, który zwołał księży w celu złożenia podpisów na wspólnej liście, wywieszonej następnie na widocznym miejscu; w Wolsztynie w woj. poznańskim wszyscy księży wzięli czynny udział w akcji zbierania podpisów; w Myślenicach, w woj. krakowskim 36 księży spośród 48 podpisali apel; w Kętach podpisy złożył cały klasztor OO Reformatorów i klasztor SS Zmartwychwstańców.

Ale mamy i inne przykłady — stwierdza prof. Dembowski — na cehowane wrogim, antynarodowym i antypokojowym stanowiskiem. Wszyscy biskupi polscy i idąca z nimi reakcyjna część kleru odmówiła nie tylko udziału w akcji podpisowej, ale i swego podpisu pod Apelem Sztokholmskim.

Nie możemy się powstrzymać od wyrazów potępienia stanowiska biskupów polskich, którzy odmó-

## Przemówienie prof. Dembowskiego na uroczystym plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

wili poparcia ruchowi najszerzszym mas naszego społeczeństwa w obronie pokoju. Nie możemy się wstrzymać od napiętnowania tych, którzy przeciwstawiają się żądaniu zakazu broni atomowej i wystąpiłi przeciw sprawie, o którą walczą wszystkie narody świata, której broni zdecydowanie naród polski.

Czyje stanowisko reprezentowali biskupi polscy, odmawiając podpisania Apelu Sztokholmskiego?

Jest to stanowisko — garstki imperialistycznych zbrodniarzy i szaleńców, którzy chcieli mordować „dzieci w kołyskach, mężczyzn przy pracy, starców przy modlitwie“.

Jest to stanowisko Watykanu, zaprzęganego duszą i ciałem podżegaczom wojennym, tego samego Watykanu, który nie chce uznać naszych granic zachodnich, który popiera żądania rewizjonistyczne faszystów niemieckich, który błogosławi dziś amerykańskich naśladowców Hitlera, tego samego Watykanu, który był zawsze i jest dziś wrogiem narodu polskiego.

W ten sposób biskupi polscy stanęli w tej najważniejszej i najwęższej dla Polski, dla całej ludzkości sprawie — po stronie śmiertelnych wrogów narodu polskiego i wszystkich narodów świata — stwierdza z mocą przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Wspaniałe rezultaty kampanii pisowej osiągnięte zostały w walce z wrogami pokoju, z niedobitkami reakcji rodzimej i agenturami podżegaczy wojennych. Dwyersyjna działalność agentur imperializmu sygnalizowana była z różnych województw. Znamienne jest, że wróg skoncentrował swe wysiłki na odcinku wiejskim, zwłaszcza na terenach zacofanych, a z konieczności zajął postawę kapitulancą w ośrodkach miejskich, pozostających pod wpływem wysoko uświadomionej klasy robotniczej, jakkolwiek i tu nie brak było prób penetracji wrogiej propagandy.

Szeptana propaganda wroga uciekała się do najbardziej bzdurnych argumentów, ponurych prorocstw, cudów itp. W niektórych miejscowościach wróg kolportował anonimowe ulotki i próbował gdzieniegdzie terroryzować „trójki“.

W kampanii podpisowej ujawniła się dwyersyjna, wroga działalność sekty tzw. badaczy pisma świętego, czyli „świadców Jehowy“, którzy mimo że stanowią znikomą garstkę, aktywnie szerzyli we wszystkich województwach swą propagandę przeciwko akcji podpisowej.

Jednolita postawa narodu polskiego rozbiła wszelkie próby wrogiej działalności akcji podpisowej. Osiemnaście milionów Polaków i Polek własnym podpisem poparło żądanie bezwarunkowego zakazu broni atomowej.

## Cenne olejki eteryczne wyrabiać będą olejkarnie terenowe

Krakowska ekspozytura Centrali Zielarskiej uruchomi w woj. krakowskim i rzeszowskim ruchome olejkarnie tzw. olejkarnie terenowe. Ponadto w woj. krakowskim zostaną uruchomione dwie olejkarnie nieprzenośne, które będą wyrabiać w sezonie zielarskim olejki z krajowych ziół leczniczych.

Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach otrzyma Centrala Zielarska pierwszy transport 6 — 8 olejkarni terenowych. Zostaną one zainstalowane w powiatach: miechowskim, tarnowskim, bocheńskim, krakowskim i krośnieńskim.

W okolicach tych istnieją już duże plantacje ziół leczniczych, z których na miejscu będą wyrabiane cenne olejki eteryczne. (bc)

Przeciw temu żądaniu stanęła garstka wyrzutków narodu polskiego. Liczba wypadków odmowy podpisu na terenie całego kraju wynosi 193.901.

Kto są ci ludzie, którzy przeciwstawili się woli i interesom narodu? Są to nieliczne jednostki, działające na rozkaz podziemia i agentów imperializmu, garstka wyzyskaczy i spekulantów, biskupi katolicy i czciciele Jehowy. Stanęli oni poza obrębem narodu, który chce pokój. Czynem tym nie uzyskali niczego prócz powszechnej pogardy, pozostając całkowicie odosobnionymi w opinii publicznej.

MÓWCA wskazuje następnie, że rezultaty kampanii podpisowej w Polsce oznaczają wielkie zwycięstwo naszego narodu. Obecnie powstaje pytanie: co mamy czynić dalej? Na pytanie to odpowiadamy: walczymy dalej!

Potęźna sieć Komitetów Obróńców Pokoju będzie utrzymana i ubojowiona. Będzie to stały instrument dalszego uaktywnienia politycznego

## Potęźny śpiew „Międzynarodówki“ zakończył uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

(Dokończenie ze strony 1-szej)

NA salę obrad przybywa delegacja księży, którzy zebrałi się w Oświęcimiu w 10-tą rocznicę pierwszego transportu księży do tego obozu. W imieniu delegacji przemawia ks. Antoni Lemparty, prezes „Caritas“.

„Przybyliśmy tutaj, aby wyrazić solidarność z tymi wszystkimi, którzy walczą o pokój“, — oświadcza ks. Lemparty.

My nie solidaryzujemy się z tymi, którzy nie podpisali Apelu Pokoju, my się od nich odzegnujemy!

Jako kapłani katolicy chcemy prowadzić ludzi do Boga, ale zarazem i droga jest dla nas miłość Ojczyzny i praca dla jej odbudowy i przeprowadzenia celów Rządu Ludowego“.

Na trybunę wchodził ks. Zaleski, który w imieniu delegacji, liczącej 33-ch księży, całkowicie popiera wystąpienie przewodniczącego.

Wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — Tadeusz Ćwik, odczytuje deklarację, uchwaloną przez 470 księży, zgromadzonych w Oświęcimiu.

Z KOLEI zabierają głos delegaci — przedstawiciele różnych warstw społecznych.

PRZODOWNICA pracy z fabryki „Ursus“ — CZUBA podkreśla, że w dalszym ciągu wraz z masami pracującymi w Polsce odda wszystkie siły dla spotęgowania swego wkładu w dzieło pokoju światowego i budowy socjalizmu w Polsce.

Chłop STANISŁAW MAZUR z wielką radością stwierdza, że niemal wszyscy chłopci z jego gminy podpisali apel Pokoju. Jednak znałi się tacy, którzy Apelu nie podpisali. „Znaleźli się oni wśród bogaczy wiejskich, spekulantów i różnych nierobów“.

Wśród okrzyków: „Niech żyje mistrz sceny polskiej — Solski“ — zabiera głos znakomity artysta. Zwracając się do młodzieży, LUDWIK SOLSKI apeluje, aby kultywowała miłość Ojczyzny. Gdy młodzież wraz z całym ludem polskim walczyć będzie o pokój, to pokój wywalczymy.

Matka 8 dzieci — MARIA SZYMAŃSKA mówi:

Zwracam się do was wszystkich, siostry i bracia, matki i ojcowie, wychowujmy naszą młodzież tak, aby umiała obronić pokój.

W imieniu pracowników Nauki Polskiej przemawia dr KOZŁOWSKI, który podkreślił, że codzienną pracą badawczą i wysiłkiem w dziele odbudowy kraju naukowcy polscy przyczyniają się waleśnie do utrwalenia pokoju.

Znany literat Borowski zapewnia zebranych, iż młode pokolenie pisarzy polskich ściśle związane z ludem pracującym, z jego życiem i pracą, tworzy sztukę, służącą pokojowi i socjalizmowi.

W imieniu świeckich katolików przemawiał publicysta LUBIENSKI.

Przedstawiciel młodzieży zrzeszonej w ZMP — ŻAK zabawnie

wszystkich warstw narodu. Również „trójki“ pozostaną nadal aktywne w utrzymywaniu bezpośredniego kontaktu z milionami polskich obrońców pokoju. Wielosetysięczne rzesze aktywistów, zmobilizowanych w akcji podpisowej, staną się stałą i trwałą, potężną armią przodowników walki o pokój, o wzmożenie wkładu Polski w światowy front pokój.

Ocena rezultatów kampanii pisowej przeniesiona będzie do świadomości każdego obywatela, który zapozna się też z dalszymi zadaniami walki o pokój. Przygotowania do Światowego Kongresu Obróńców Pokoju powiązane z ideą tego Kongresu najszerze mas narodu polskiego. Kongres zapowiedziany na październik br. będzie wielkim wydarzeniem o międzynarodowym znaczeniu. Dokończony on bilans walki światowego frontu pokój i nakreśli dalsze perspektywy rozwoju ruchu pokój.

1. września br., w rocznicę napaści faszystowskich Niemiec na Polskę odbędzie się ogólnonarodowy Polski Kongres Pokoju. W akcji przygotowanej do tego Kongresu wezmą udział dziesiątki tysięcy Komitetów Obróńców Pokoju i wszystkie masowe organizacje. Zaktzywujemy w tej kampanii nowe zastępy bojowników pokój — ludzi wszystkich warstw.

zgromadzenie, że młodzież polska wraz z całą postępową młodzieżą świata, z leninowsko-stalinowskim Komsomolem na czele, kroczyć będzie w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Głos zabiera wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — TADEUSZ ĆWIK, który odczytuje projekt uchwały, przyjętej przez zebranych burliwym oklaskami. W dalszym ciągu na sali padają okrzyki na cześć przewodców obozu pokój, które zostają podchwyczone przez wszystkich zgromadzonych.

Tekst uchwały podajemy osobno. Wśród długotrwałych owacji zebrani wyrażają swą wdzięczność i przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego, i Jego Wodza, w jedno myślnie uchwalonym liście do Generalissimusa Józefa Stalina (tekst listu podajemy osobno). Owacyjne oklaski i okrzyki towarzyszą uchwaleniu tekstu listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. (Tekst podajemy osobno).

Uczestnicy uroczystego zebrania uchwalają jednomyślnie wys anie listu do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. (Tekst podajemy osobno).

Długo rozlegają się okrzyki na cześć światowego obozu pokój i postępu, przechodząc następnie w potężny śpiew „Międzynarodówki“.

- Współpracę z hitlerowskim okupantem
- Krwawa działalność dywersyjna

## Członkowie bandy NSZ przed Sądem Wojskowym w Warszawie

PRZED Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie stanie w dniu 19 bm. siedmiu członków bandy tzw. „Narodowych Sił Zbrojnych“, której członkowie w czasie okupacji współpracowali z gestapo, a po wyzwoleniu w latach 1944-48 brali udział w kilkudziesięciu napadach rabunkowych i sabotażowych na terenie woj. warszawskiego.

NSZ-owscy bandyci podczas okupacji współdziałali czynnie z tajną niemiecką policją polityczną, wskaźując jej miejsca pobytu walczących z najeźdźcą członków PPR i AL, a także żołnierzy z radzieckich formacji desantowych.

Po wyzwoleniu, krwawa działalność bandy polegała przede wszystkim na bestialskim mordowaniu funkcjonariuszy MO i ORMO oraz działaczy demokratycznych. Ofiarą ich napadów rabunkowych padało mienie państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Jako jeden z głównych oskarżonych, stanie przed Sądem 40-letni kleryk, student teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stefan Majewski, który w NSZ był szefem informacji oraz propagandy II grupy operacyjnej przy 23 okręgu. Uczestniczył on w mordowaniu działaczy

W ŚWIATOWYM FRONCIE POKOJU POLSKA JEST JEDNYM Z WAŻNYCH I SILNYCH BASTIONÓW.

ODBUDOWUJEMY I BUDUJEMY NASZ KRAJ W OPARCIU O GŁĘBOKĄ PRZYJAŹŃ I SOJUSZ Z OBROŃCĄ POKOJU, POSTĘPU I SUWERENNOŚCI NARODÓW, ZWIĄZKIEM RADZIECKIM NA CZELE KTÓREGO STOI WIELKI WÓDZ POKOJU JOZEF STALIN. NA ZACHODNIEJ NASZEJ GRANICY POKOJU — ODRZE I NYSIE — MAMY NIEMIECKĄ REPUBLIKĘ DEMOKRATYCZNĄ. NA POŁUDNIU — BRATNIĄ REPUBLIKĘ CZECHOSŁOWACKĄ. NIGDY JESZCZE NARÓD POLSKI NIE MIAŁ TAKICH WĄRUNKÓW BUDOWANIA SIŁY I SZCZĘŚCIA SWEJ OJCZYZNY.

Od nas samych zależy przyszłość kraju, od nas zależy, jaki wkład wniesie nasz naród w walkę miliarda ludzi o pokój świata. POLSKI RUCH POKOJU PRZYSTĘPUJE DO NOWEJ BITWY: DO WYBORÓW DO OGÓLNARODOWEGO KONGRESU POKOJU, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ DNIA 1 WRZEŚNIA 1950 R. W ROCZNICĘ NAPAŚCI FASZYSTOWSKIEJ NA POLSKĘ. Kampania wyborcza do Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju powinna jeszcze bardziej podnieść świadomość naszego społeczeństwa i sparaliżować wszelkie machinacje siewców zamętu.

Kongres ten będzie mobilizacją polskich obrońców pokój, przed wielką manifestacją siły i świadomości ruchu pokój na jesiennym Kongresie Światowym, który zbierze się na wezwanie Światowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Kampania wyborcza musi znow rozszerzyć, uczynić bardziej jeszcze bojowy, lepiej zorganizowany — polski ruch pokój. Skupić dookoła Komitetów Obróńców Pokoju nowe dziesiątki tysięcy aktywistów i bojowników.

Kampania wyborcza musi stać się manifestacją solidarności i jedności polskich obrońców pokój z międzynarodowym obozem, z potężnym ruchem pokój na całym świecie.

Ogólnonarodowy Kongres Pokoju dnia 1 września będzie nową bitwą wygraną w imię pokój.

Niech żyje pokój!  
Obrońcy pokój na świecie zwyciężają!

Niech żyje i potężnieje, niech zwyciężą polski, ogólnonarodowy Front Walki o Pokój!

## List do Światowego Komitetu Obróńców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

UCHWALONO również wysłać list do Światowego Komitetu Obróńców Pokoju w Paryżu. Oto fragmenty tego listu:

W toku akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim zacieśniły się mocno więzi solidarności, łączące naród polski z całym światowym ruchem Obróńców Pokoju. Naród polski czuje bezpośrednio i żywy związek ze wszystkimi narodami, walczącymi przeciwko podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie. Dołoży on wszystkich sił, by pomóc bohaterom Obróńcom Pokoju w tych krajach, których rządy wbrew woli swych ludów i w przeciwieństwie do rządów Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej zdradziły sprawę pokój i służą zbrodniczym celom podżegaczy wojennych.

## Notatnik sprawozdawcy »Echa« z plenarnego posiedzenia Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

JEST godz. 16.30. W rozjarzonej świetlami sali Rady Państwa nie ma ani jednego wolnego krzesła. Odbývá się uroczyste zebranie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Z mównicy padają meldunki z przebiegu akcji zbierania podpisów, składane Komitetowi przez sztafety poszczególnych województw.

Sala raz po raz rybnucha entuzjastycznymi oklaskami. Zrywają się raz po raz spontaniczne owacje na cześć Związku Radzieckiego, chorażego światowego ruchu obrońców pokój Józefa Stalina, i prezydenta Bolesława Bieruta.

Słowa Stalina, Bieruta, Pokój — skandowane są ustawicznie.

BOJOWNICZKA O POKÓJ W ZAKONNYM HABCIE.  
W ŚRÓD uczestników zebrania znajduje się zakonnica ze zgrupowania ss. Boromeuszek, siostra Olga.

Brala ona czynny udział w pracach Gminnego Komitetu Obróńców Pokoju w Wiśnicach, pow. Głwice na Śląsku. Wraz z dwoma zelem-powcami obsza 56 zagród we wsiach Gajowice i Wiśnice, zbierając podpisy, pod Apelem Sztokholmskim.

— W każdym domu — opowiada — witano nas radośnie. Słizmy przecież z dobrą sprawą, która droga jest sercu każdego człowieka, sprawą pokój.

WKŁAD JERZEGO PAWŁAKA W DZIEŁO POKOJU.

JERZY PAWŁAK, rolnik z Państwa stowego Ośrodka Hodowli Morwy i Jedwabników w Milanówku ma już 65 lat. Mimo podeszłego wieku od 4 lat przewodniczy Gminnej Radzie Narodowej, a niezależnie od tego pracuje aktywnie w różnych organizacjach społecznych.

Jerzy Pawlak jest racjonalizatorem pracy. Wprowadził wiele własnych ulepszeń oddających duże usługi gospodarce rolnej.

Od pierwszej chwili powstania Gminnego Komitetu Obróńców Pokoju brał czynny udział w jego działalności. Będąc członkiem jednej z „trójek“ osobicie zebrał 864 podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

— Ci, których nie zastalem w domu, przychodzili do mnie — zęsto z odległych okolic, tak że ani jednego nazwiska mieszkanca gminy nie zabrakło pod Apelem Sztokholmskim.

WITAMY WIKTORA MARKIEWKĘ.

W HOLU Rady Państwa spoty kamy starszego znajomego, produkującego górnika Polski, Wiktora Markiewkę. Przyjechał on na posiedzenie jako delegat wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju w Katowicach. Wiktor Markiewka przybył wprost z Długopola — Zdroju, gdzie przebywa obecnie wraz z całą rodziną na wczasach.

— Na wieść o sesji warszawskiej nie mogłem usiedzieć w miejscu. Chciałem osobicie wziąć udział w obradach Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Na zakończenie Wiktor Markiewka prosi, abyśmy za pośrednictwem „Expressu“ przesłali jego gorące podziękowanie dla młodzieży, zaspokajającej go po prostu listami z pozdrowieniami i życzeniami dalszej owocnej pracy. (Ju)

# Alarm! Pogotowie ratunkowe rusza w góry

## Czarne krzyże i czerwone punkty

### mnożą się na mapie Tatr

W OKRESIE ostatnich tygodni w Tatrach pod Zakopanem zdarzyły się aż trzy śmiertelne wypadki, których ofiarami padli młodzi, niedoświadczeni turyści, w wieku od lat 17 do 20.

Oto pokrótce przebieg każdej z tych tragedii:

1 Pracowniczką Państwowego Instytutu Higieny, Stefanią Okuszką z Warszawy, w końcu maja wyszła samotnie ze schroniska na

## Tragiczny rekord Giewontu

### Plaga »wysokogórskich śmieciarzy« i niszczycieli przyrody tatrzańskiej

Napisał Janusz Meissner

Ornaku (w Dolinie Kościeliskiej). Ponieważ nie wracała przez parę dni, zawiadomiono Pogotowie Tatrzańskie o jej zaginięciu. Wyprawa ratownicza odnalazła jej zwłoki w pierwszych dniach czerwca u stóp stromej skały nad doliną Chochołowską od strony zachodniej.

2 Przygodnie towarzystwo z dwu sąsiadujących ze sobą domów wczasowych wybrało się 1 czerwca na wycieczkę w góry. Byli na Kasprowym, poczem rozeszli się różnymi drogami w dół, o ile można się zorientować z ich zeznań — przez Goryczkową. Nikt nie znał drogi, i to tak dalece, że nie można było stwierdzić, którzy trzej uczestników wycieczki dostało się następnie na Giewont. Byli to dwaj młodzi studenci z Łodzi i dziewczyna — Barbara Kroczyk (z Oświęcimia). Jeden ze studentów, Stanisław Tryburski poszedł przodem; udało mu się zejść w dolinę. Ale po pewnym czasie dogonił go drugi, bardzo podniecony i zaniepokojony: szedł po pogotowie, ponieważ jego towarzyszkę, trafiwszy na ośnieżony żleb Kirkora, nie miała już ani siły, ani odwagi, aby bądź cofnąć się, bądź też pójść dalej.

Tyburki postanowił sam pospieszyć jej z pomocą, podczas gdy jego kolega poszedł telefonować po pogotowie. Skończyło się tragicznie: młodzieniec odnalazł wprawdzie nieostrożną turystkę, ale nie miał wyprowadzić jej z niebezpiecznego miejsca. Szukając drogi, wśród nieznanymi pękami i żlebami, dotarł z nią wyżej jeszcze, niemal na 2/3 wysokości ściany skalnej. Tam — idąc przodem — znikł jej z oczu.

Pogotowie miało trudne zadanie: zapadał zmrok gdy rozpoczęto poszukiwania. Głos wołającej o pomoc dochodził wprawdzie do szukających jej przewodników, ale głos w górach, w ciemności jest zwodniczy: echo odbija go od skał i zboczy, myląc kierunek. Dopiero z rana znaleziono wyczerpaną i wystraszoną dziewczynę. Pogotowie po uciążliwej, niebezpiecznej wspinaczce udało się ją uratować.

Natomiast Stanisława Tyburskiego już nie uratowano. Zwłoki jego znaleziono po południu o 300 metrów niżej. Zginął na miejscu.

3 8 czerwca rano przyjechała do Zakopanego wycieczka szkolna ze Szkoły Górniczej z Mysłowic. Kilku dziesięciu chłopców 16 — 17-letnich z nauczycielem. Zatrzymali się w jednym z domów turystycznych i nazajutrz mieli pójść w góry. Ich opiekun zapowiedział aby nie wypuszczali się nigdzie samopas, ale nie wiele to pomogło: sześciu czy siedmiu zaraz po przybyciu poszło „na własną rękę“ zwieźć Tatry. Znow żaden z nich nie znał gór, dróg, niebezpieczeństw, jakie tam grożą. Poszli na Giewont razem, ale schodzili w rozsypane.

Alfred Stolorz wracał granią Giewontu z Wacławem Nowaczykiem. Nowaczyk opowiadał później, że Stolorz spadł, on zaś szedł za nim, aby go ratować. Zastał go rannego, ze złamaną ręką i rozbitą głową. Nie mógł go sam podźwignąć, więc pobiegł po pomoc do wychowawcy. Ale gdy wezwano pogotowie, okazało się, że Nowaczyk nie ma: pojechał z kolei na Gubałówkę, uważając, że już swoje załatwił!

Nikt nie umiał wskazać kierunkowi wyprawy ratowniczej, gdzie

zdarzył się wypadek, więc zaczęto szukać Nowaczyka. Wrócił z Gubałówki o g. 18.00 i wreszcie zaprowadził członków Pogotowia na miejsce. Zastano tam już tylko trupa...

#### OPIARY GIEWONTU

OGŁADAŁEM dziś mapę Tatr, sporządzoną specjalnie dla statystyki wypadków. Dokoła Giewontu i Świnicy czernieją na niej rzędy krzyżyków, czerwienią się dziesiątki punktów. Każdy z tych krzyżyków oznacza wypadek śmierci. Każdy krwawy punkt — rany, kalectwo, nierozkład również śmierć w szpitalu...

Są takie krzyże i takie czerwone punkty również w innych miejscach: nad Kościeliską, nad Morskim Okiem, na Rysach. Ale nie można porównać ich zagęszczenia z Świnicą, a przede wszystkim — z Giewontem.

— Dlaczego?

— Oto dlatego, że wycieczka na Giewont uchodzi za łatwą; że Giewont widoczny jest z każdego miejsca w Zakopanem; że jest blisko; że każdy przyjezdny, każdy kto po raz pierwszy nawet znalazł się tutaj — zna Giewont z nazwy. Nie pyta, czy tam trudno wejść: „Jak będzie trudno — zawróćmy“, — „Jak wejdziemy, to i zejść nie sztu-

## Meldunki

### Korespondentów

#### „Echa“

#### OPIEKA NAD SZKOŁAMI

PRZY PUBLICZNEJ Średniej Szkole Zawodowej w Chorzowie znajduje się warsztat krawiecki, w którym uczy się przyszłego zawodu około 100 uczennic. Warsztat ten wykonuje zamówienia dla Chorzowskiej Spółdzielni Spożywców. Ostatnio Zarząd Spółdzielni ułatwił szkolnemu warsztatowi skup

materiału potrzebnego do nauki wartości 1.071.000 zł. (Koresp. Z. Świerczek)

#### KAPIELISKO LEŚNE

MIEJSKA Rada Narodowa w Gliwicach oddała do użytku mieszkańców kąpielisko leśne. Jest to jedyny tego rodzaju ośrodek w poczynkowy na Śląsku. Kąpielisko opuszcza się dwoma basenami. Doskonałe połączenie autobusami PKS, urządzenia sportowe, oraz bufet prowadzony przez spółdzielnię spożywców stwarza idealne warunki wypoczynku w niedziele i święta.

Do kąpieliska przyjeżdżają mieszkańcy Gliwic, Bytomia i Zabrze. (Koresp. H. D.)

#### ROZBUDOWA LICEUM

PAŃSTWOWE Liceum Mechaniczne w Grudziądzu otrzymało w bież. roku nowe budynki, w których mieścić się będą hala sportowa, pływacka oraz baseny wioślarskie. W ramach tegorocznych inwestycji oddano już do użytku nową salę warsztatową. Dzięki rozbudowie siedziby liceum, ilość uczniów można będzie w przyszłym roku szkolnym zwiększyć dwukrotnie. Obecnie do szkoły tej uczęszcza 600 uczniów, kształcących się na przyszłych mechaników. (Koresp. J. Klünger)

ka“. Tymczasem wcale tak nie jest; wejście niejednokrotnie jest łatwiejsze niż zejście; pozornie łatwy dostęp często grozi pułapką; nieznaną drogą prowadzi na manowce...

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie robi w sprawie bezpieczeństwa turystów bardzo wiele. Ostatnio na Giewontcie zaprowadzono jednostronny ruch po wytyczonych i wyznakowanych ścieżkach, ale... uczestnicy wczasów i przygodni, niedoświadczeni turyści rzadko się do tego stosują. Rządzi by „wyprostować“ krętą drogę; uważają, że „swoboda“ w wyborze kierunku jest ich prawem w górach; że przecież potrafia wyminąć idących z przeciwnej strony, nawet na stromej przełęczy...

#### UKRÓCIĆ DZIKĄ TURYSTYKĘ

W LOKALU PTT na Krupówkach, w samym środku Zakopanego, stale dyżuruje co najmniej trzech przewodników. Ci trzej są do dyspozycji wycieczek prawie darmo, bo turyści płać od osoby po 10 złotych (dziesięć!) dziennie, resztę zaś dopłaca za nich PTT. Jeśli trzeba — w każdej chwili można wezwać większą ilość przewodników na tych samych warunkach. Ale — zgłoszenia o ich pomoc są bardzo nieliczne. Jakże często nauczyciel, czy wychowawca, który raz w życiu był na Babiej Górze, uważa się za wytrawnego taternika! Jakże często sam prowadzi wycieczkę, gubi swych niekarnych wychowanków, nie umie sobie poradzić, błądzi i po niewczasie dopiero wzywa pomocy!

Nie skutkują plakaty, ostrzeżenia, wskazówki, zarządzenia władz... Krew i śmierć znaczą skały Giewontu, Świnicy, Rysów, Morskiego Oka...

Trzeba raz wreszcie z tym skończyć. Trzeba przede wszystkim wszcząć masową akcję uświadczenia — równie masową, jak wczasy i jak turystyka pracownicza. Trzeba, aby każda wycieczka szkolna, czy robotnicza już na dworcu kolejowym i na szosie wjazdowej do Zakopanego spotykał dyżurny delegat PTT, zaopatrzonego w odpowiednią ulotkę lub nawet małą broszurkę informacyjno-propagandową, zawierającą odpowiednie przepisy o zachowaniu się w górach, o konieczności chodzenia z przewodnikiem, o sankcjach karnych grożących kierownikom wycieczek, jeśli nie zastosują się do obowiązujących przepisów w tym względzie, które powinny powstać na szczeblu ministerialnym.

W każdym domu wczasowym, w każdym hotelu turystycznym Orbisu powinna istnieć specjalna księga, w której każdy przybywający musiałby przy zameldowaniu się stwierdzić podpisem, że znał ma się owe przepisy turystyczne.

Przepisy te oprócz bezpieczeństwa turystów powinny także ująć wreszcie ich odpowiedzialność za kulturalne zachowanie się w górach.

W CZORAJ byłem w dolinie Strążyńskiej z pewnym miejscowym lekarzem i z członkiem zarządu Towarzystwa Ochrony Przyrody. Zastaliśmy tam dwie wycieczki, po kilkanaście osób każda, biwakujące na hali. Prawie wszyscy uczestnicy tych wycieczek mieli przytoczone do plecaków lub trzymali w rękach pęki kwiatów i ziół górskich podlegających ochronie. Stosy papierów, gazet, resztek jedzenia, całe i potłuczone butelki, wędzące, wyrzucone już bukiety otaczały biwaki na kształt podmiejskich śmietnisk... Trzeba by — bez żadnej przesady — ciężarowego samochodu na wywiezienie tych odpadków.

Próbowałimy wytłumaczyć tym ludziom — dorosłym i młodzieży — jak niebezpiecznie postępują, niszcząc piękno gór. Spotkały nas obelgi, drwiny, w najlepszym razie — wzruszenie ramion...

Przeciw takim wandalom potrzebne są sankcje karne. Wszystkim innym potrzebne jest uświadczenie masowe. Muszą się tym zająć ZMP, Związki Zawodowe, Fundusz Wczasów. Członkowie PTT i Ligi Ochrony Przyrody powinni otrzymać bloczki z kwiatami na mandaty karne przeciw uporczywym śmieciarzom. Powinni otrzymać prawo legitymowania niesfornych turystów i pobierania od nich doraźnych kar, niezależnie od dalszej akcji sądowej czy administracyjnej.

Może wtedy więcej będzie szarotek i krokusów na halach, niż potłuczonych szkła i śmieci. Może przestanie przybywać krzyżów i czerwonych punktów pod Giewontem.

## „Pod wesołym mikroskopem“

Tadeusz Unkiewicz

# KOLUMB, KOBIETA i STAROŚĆ

czyli kariera peunego ziela

G DY trzy statki Kolumba (Maria, Nina i Pinta) przybiły w roku 1492, po historycznej i pełnej trwóg podróży do brzegów Ameryki, zdumionym oczom żeglarczy ukazał się wstrząsający obraz tubylców biegnących w podnieceniu i zięjących kłębami ognia piekielnego. Nic dziwnego, byli to przecież poganie, więc już za życia, mając niecie stosunki z diabłem i piekiem, parskali dymami i ogniem. Ta nieczysta sprawa przetrwała na razie majtków Kolumba. Istotnie: widok istot ludzkich, z których ust i nosów bily dziwne dymy, mógł osłabić i najemniejsze serce. Na szczęście, nie po to się narażali i przepłynęli — po raz pierwszy w dziejach — ocean, o którym sądzono, iż nie ma granic, by uciec na widok choćby samego diabła.

W ten sposób zetknęła się Europa z... tytoniem, bo to on właśnie był powodem owego przestrachu. Tubylcy po prostu palili coś, co byśmy dziś nazwali cygarami, lecz to „coś“ wydawało o wiele więcej ognia i dymu niż nasze dzisiejsze papierosy, fajki i cygara razem wzięte.

#### BŁYSKAWICZNA KARIERA LIŚCIA TYTONIOWEGO

KARIERA liścia tytoniowego jest istotnie błyskotliwa. Indianie nie tylko — jak opisywał przejęty uczestnik wyprawy Kolumba — „produkowali dym przy pomocy ziela dzierzzonego w zębach“, ale i używali tytoniu, a raczej soku wyciśniętego z liści jako lekarstwa przeciw rozlicznym chorobom. Tytoń uważany był zresztą za roślinę „świętą“ i kapłani Majów oraz Azteków palili go obrzędowo na uroczystościach religijnych o czym świadczą zachowane piaskorzeźby.

O dziwo, tytoń robił w Europie karierę szybszą niż ziemniak czy pomidory (nie mówiąc o słonecznikach), które również dotarły do nas po odkryciu Nowego Świata. Nie myślcie jednak, że tytoń był... tytoniem. Był najsamprzód cudownym lekarstwem.

Dotarł się najpierw — rzecz prosta — do Portugalii i Hiszpanii, ale właściwe powodzenie zaczęło się we Francji, gdzie sprawę wzięli w swoje ręce... lekarze, popularyzując z wielkim nakładem wysiłku (i pewności siebie) to cudowne lekarstwo, nazwane nikotyną (od nazwiska ambasadora Francji w Portugalii Jean Nicota, który sprowadził tytoń na dwór królewski). Zaczęto leczyc. Wyleczono syna Katarzyny Medycejskiej. Przykładano kąpieliny na zagnienienia i rany, kurowano astmę i reumatyzm, usuwano bóle głowy, niszczone „miazmaty i morowe powietrze“.

Poczem jednak powolutku zamiast leczyc się, ludziska zaczęli po prostu palić. Po mniej więcej 150 latach Europa zaciągała się błękitnym dymkiem. I tu — jak zwykle przy nowościach — wybuchła awantura. Czy moralność, religia i obyczaj są także i porządek społeczny pozwalają na to? Okazało się, że nie. Spadł zatem na palacy wszelkich ras i narodowości grad zakazów, i klątw. Zakazał król angielski Jakub I, zakazał i wyklął papież Urban VIII (w roku 1624), zakazał sułtan Murad IV (a także ścinał głowy), podobnie postąpił szach perski i kilka tuzinów europejskich władców... Wszystko na próżno. Zwyciężyła namiętność palaczy.

#### PALACZKI STARZEJĄ SIĘ WCZEŚNIEJ.

P LYNĘŁY lata. Ludzie palili a lekarze... zmienili zdanie. Twierdzą — i słusznie — że nikotyna jest podstępna. Nie wywiera co prawda ujemnych skutków doraźnie, ale powolutku i drogą okrężną...

Oto opinia jednego fizjologa: „Trujące działanie nikotyny na ustrój ujawnia się dopiero z biegiem lat. Poza układem nerwowym, żołądkiem, wątrobą, wyraźnie zaznacza się toksyczny wpływ nikotyny na naczynia krwionośne, zwłaszcza na naczynia wieńcowe serca. Dym tytoniowy powoduje przewlekłe nieżyty dróg oddechowych. Nadużycie tytoniu może nawet wywołać stan charłactwa. Kobiety palaczki starzeją się wcześniej“.

A więc znalazło się w tym felietonie coś i dla kobiet. Znalazło się mianowicie memento: kobiety piękna i młoda, jeśli ci uroda i gibkość ciała są mile, rzuc papierosy! Hm! Czy tylko to pomoże? Jeśli sułtan i król Jakub nie pomogli, czy da radę zwykły fizjolog? Niestety, będą tu sceptykami i wiem, że nadal — mimo tej groźby — wszystkie moje palące znajome pozostaną ofiarami... pana Krzysztofa Kolumba, który odkrył Amerykę.

Do Polski tytoń zawędrował z Turcji. I tu „maczał palce“ ambasador, tym razem nazw ambasador przy Wysokiej Porcie, pan Uchański. Było to dość rychło, bo jeszcze w roku 1590. Gdy zetknął się w Konstantynopolu z tą nowością, wysłał ją czym prędzej do naszej poczciwej Brodnicy, gdzie przebywała siostra Zygmunta III, kobieta ciekawa świata i roślin.

Jak z tego widać: nawet o tytoniu nie można napisać felietonu by nie natknąć się na kobiety.

Jeśli zaś tak, to wspomnę jeszcze o pewnym śmiesznym szczególe z historii kultury i tytoniu.

W wieku XVII liście tytoniu we służyły w Wirginii jako pieniądze. Otóż w roku 1620 cena za przyszłą żonę wynosiła 120 funtów tytoniu. Mało tam wtedy było kobiet i dużo... kupieckiego instynktu.

W CZORAJ o godz. 8 rano w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie — urodziła się p. Racyńskiej córka, niestety na skutek przedwczesnego porodu życie dziecka było w niebezpieczeństwie.

Dziewczynkę uratować można było jedynie w klinice prof. Michałowicza w zakładzie dla wcześniaków w Warszawie.

O konieczności natychmiastowego przetransportowania noworodka do Warszawy zawiadomiono Aeroklub Krakowski.

W kilkanaście minut później karetka Pogotowia odwoziła noworodka na lotnisko, skąd niebawem wystartował samolot sanitarny, prowadzony przez pilota - instruktora, Czepirskiego. Samolotem udali się do Warszawy wraz z dzieckiem — lekarz i pielęgniarka.

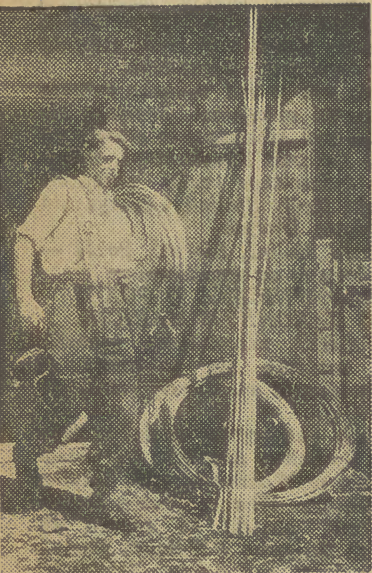
Na pierwszą pacjentkę - pasażerka krakowskiego samolotu sanitarnego oczekiwała na warszawskim lotnisku karetka Aeroklubu Warszawskiego, która odwoziła dziecko do zakładu. (bc)

## Rozbłyśnie światło

### na polskich wsiach

Prezydium Rady Ministrów uchwaliło projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. Projekt ten ustala, że Powiatowe Rady Narodowe zarządzają powszechną elektryfikację tam, gdzie dochodzą lub dokąd - zostaną przez prowadzone linie elektryczne, a to przez doprowadzenie przewodów i założenie wewnętrznego urządzenia w budynkach mieszkalnych i gospodarczych.

Niżej reproduujemy zdjęcia z rozpoczęcia prac elektryfikacyjnych we wsiach: Grębków i Trzebusza.



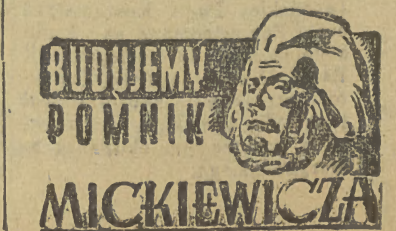
□ Janusz Salwin, brygadzieta spółdzielni „Praca Elektryków“, przygotowuje sprzęt do zakładania linii.



□ Młodzi zetempowcy: Koftuniak i Rachwał zakładają instalację elektryczną w jednej z zagrod wiejskich. (Fot. WAF)



Grupa robotników przy ustawianiu słupa linii wysokiego napięcia.



Czerwiec 19 Poniedz. Gerwazego

CO PODAĆ DZIS NA OBIAD

ZUPA OSZCZEDNOŚCIOWA. Poszatkować wloszczyznę, cebulę, usiekać drobno 5 dkg stoniny i wszystko razem ugotować w osolonej wodzie...

ZRAZY WIEPRZOWE Z PAPRYKĄ. Kawatek chudej wieprzowiny (od szynki) pokrajać na cienkie zrazy, lekko zbić, posolić, otoczyć w mące, obsmażyć na patelni...

Idą ulicami Krakowa OSESKI MAJĄ GŁOS

Przy ul. Radziwiłłowskiej 1. mieści się kuchnia dla niemowląt TPD... Codziennie od godz. 11 do 12 schodzą się tu mamusy ze swymi pociechami...

selem znikają w bramie, celem odebrania „przydziału”. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie... zamiatanie ulicy, które odbywa się właśnie w rannej porze...

Wskutek tego dzieł toną w tumanach kurzu, lecącego nie tylko spod miotł, ale również z pobliskiej góry śmieci, której od szeregu miesięcy nikt nie wywoził...

CZYM WIĄZAĆ OBUWIE?.. Niedawno pisaliśmy ze zdziwieniem o niezrozumiałym braku pałdy do obuwia...

Dzisiaj, niemiernie zdziwieni, notujemy brak... sznurowadeł do obuwia.

Otrzymać można jedynie (nie wszędzie zresztą) sznurowadła białe, długie, do obuwia... narciarskiego. Niestety, mimo „najlepszych” chęci nikt nie będzie nosił długich, białych sznurowadeł narciarskich...

Toteż prosimy o normalne sznurowadła i te żółte i te czarne i i krótkie i długie... (rz)

KIOSK NA CZASIE

PP „Polskie Uzdrowiska” Oddział w Krakowie, ustawił w Rynku Gł. estetyczny kiosk z pijalnią wód mineralnych...

Kiosk ten nie speści naszego Rynku, a licznym spragnionym przemocom dostarcza orzeźwiających napoi. Innowacja bardzo na czasie. (zk)

Stary Kraków

W »noc czarów« (23-24 czerwca) LUD KRAKOWSKI szukał kwiatu paproci

TRADYCYJNE dziś „wianki”, obchodzone były już za czasów pogańskich. Od wieków „Noc Świętojańska” (23-24 czerwca) uważana była według wierzeń pogańskich za noc „czarów”...

W r. 1860 w Galicji, gdy policja austriacka zakazała publicznie demonstrowania orła polskiego, krakowiaczy zdolali wyprowadzić w pole okupantów. Na olbrzymim galarze umieszczono wielki transparent z herbem Krakowa, zawierającym białego orła...

Tak więc w czasie niewoli „wianki” stały się uroczystością patriotyczną. ANTONI BRAYER

Zwiększenie środków transportu usunie niedociągnięcia w zaopatrzeniu sklepów PSS

Komitety członkowskie muszą mieć wgląd i wpływ na dystrybucję

HANDEL spółdzielczy, rozrastający się coraz szerzej wymaga coraz silniejszego powiązania mas członkowskich ze spółdzielczością. Zadanie to podjęły Komitety Spółdzielcze.

Z czyjej winy opóźniono budowę szkoły w Szarowie

W ub. roku mieszkańcy wsi Szarów (pow. bocheński) wystąpili z projektem budowy szkoły podstawowej. Utworzył się komitet, znalazły się środki, materiały budowlane, ludność gotowa jest do pracy...

W ten sposób budowa szkoły odwleka się jeszcze o rok. A przecież młodzież powinna się uczyć w nowych, jasnych salach.

W ramach „Tygodnia Zdrowia” zorganizowano w Białej staraniem Pw. Ośrodka Zdrowia i PCK — trzy ekipy lekarskie. W skład ich weszli lekarze-dentyści, pielęgniarki i położne...

Ekipy PCK niosą pomoc ludności wiejskiej

W ramach „Tygodnia Zdrowia” zorganizowano w Białej staraniem Pw. Ośrodka Zdrowia i PCK — trzy ekipy lekarskie. W skład ich weszli lekarze-dentyści, pielęgniarki i położne...

DŁYCHCZASOWA działalność komitetów ograniczała się do kontroli sklepów PSS. Kontrolę tę ujawniły wadliwy rozdział towarów, a specjalnie pieczywa i mięsa, spowodowany brakiem odpowiednich środków transportu.

Cel został osiągnięty Wystawa fotografii obrazuje piękno Ziemi Krakowskiej

W MUZEUM Przemysłu Artystycznego przy ul. Smoleńsk znalazła ostatnio pomieszczenie jeszcze jedna wystawa, zorganizowana w związku z „Dniami Krakowa”.

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

Czytelnicy piszą:

KASJER SPÓZNIŁ SIĘ — Afisz zapowiadał, że przedsprzedaż biletów na przedstawienie czechosłowackich kukielki miało się odbywać codziennie od 6 bm. w godz. między 19 — 12, i 17 — 19 — pisze nasz Czytelnik Stefan Kotarski...

Takie spóźnianie się jest karygodne — pisze dalej pan S. K. — w imieniu wszystkich oburzonych proszę o napomnienie kasjera, aby na przyszłość raz bardziej punktualnie rozpozynał swoje urzędowanie.

PROSIMY O BASEN KĄPIELOWY — Woła wielkim głosem młodzież Miechowa i dodaje: — Sezon kąpielowy zaczął się z początkiem maja, ale cóż z tego jeśli basen Ligi Morskiej w Miechowie zdecydowano o oczyszczeniu dopiero z końcem maja...

ODPOWIEDZI REDAKCJI — Antoni Popezyk — prosimy o zgłoszenie się do redakcji „Echa” między godz. 13 — 15.

Stary Czytelnik „Echa” — podpis pod Apellem Sztokholmskim złożyć można jeszcze w Miejskim Komitecie Obronców Pokoju, przy Placu WW Świętych 6.

Marian Maciusek — prosimy o zgłoszenie się do redakcji „Echa” będziemy starali się pomóc Panu.

Robotnicy Transportu PSS z Nowego Sącza — sprawę panów prze kazujemy czynnikiem miarodajnym do wiadomości i załatwienia.

Klimek Franciszek. — Dokładnych informacji udzieli Panu albo Dyrekcja Szkoły, do której pan uczęszcza, albo Inspektorat Szkolny (na podstawie specjalnego okólnika).

gie reperacje wpłynęły na złe zaopatrzenie sklepów położonych na peryferiach miasta.

W tym miesiącu jeszcze postanowiono uzupełnić środki transportu i przez to usunąć wyniki te niedociągnięcia.

Osiągnięciem pozytywnym — jak wykazało zebranie komitetów — było wysunięcie na wiele kierowniczych stanowisk kobiet, jak również wykor. nie 261% planu, dotyczącego rozprzedaży warzyw i owoców.

RZEKROCZONO również plan, jeżeli chodzi o nowootwarte, placówki sprzedaży detalicznej.

Akcja masowego werbunku, która obejmie czas od 15 września do 15 października, w dnie zapewne na dalsze zwiększenie liczby członków. (ij)

Cel został osiągnięty Wystawa fotografii obrazuje piękno Ziemi Krakowskiej

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

WYSTAWA fotografii, mimo, że jest stosunkowo niewielka, ściągą wielu ciekawych. Po raz pierwszy w Krakowie mamy możliwość obejrzeć nie tylko stojące na wysokim poziomie pod względem technicznym prace fotograficzne...

Co, gdzie, kiedy.

TEATR

Teatr im. Słowackiego: godz. 19 Występ Opery śląskiej: „Don Pasqual”. Teatr Stary niemiecki: Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): g. 12 i 16 „Książę i żebrak” (przedstawienie zamknięte).

Rapsoedyzmy (Warszawska 5): g. 19 „Pan Tadeusz”. Teatr Grotowska: godz. 17 i 19 „Cyryk Tarabumba” (wersja dla dzieci i starszych).

Dom Kultury (Rynek Gł. 27, I p.): Wieczór muzyki słowiańskiej.

KINA

Apollo: „Kłopoty referenta Trzaski”, nadpr. „My niżej podpisan!”; godz. 16, 18, 20. Gdańsk „Guramiszwili”; nadpr. „Rośliny owadożerne”; godz. 16, 18, 20.

Sztuka: „Zwycięski powrót”; nadpr. „Szczupak”; godz. 15, 18, 20, 15.

Świt: „Salawat, wódz Waszkiru”; nadpr. „Ratujcie nasze zdrowie”; godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Legitymacja partyjna”; nadprogram „Jenisiej”; g. 16, 18, 20.

Warszawa: „Wielka nagroda”; godz. 15, 30, 18, 20, 30.

Wolność: „Dziełce z pomocy”; nadpr.: „W płaskach starożytnego Chozum”.

Ulecha: „Śpiewak nieznan”; dodatek „Mazurki Chopina”; godz. 16, 18, 20.

Zobowiązania robotników drogowych PPRK na dzień 22 lipca

CIELEM uroczniczy Manifestu Lipcowego robotnicy drogowi PPRK podjęli na ostatniej naradzie wytwórczej szereg zobowiązań mających na celu przyspieszenie wykonywanych robót drogowych.

Załoga Stanisława Wiatra zatrudniona przy budowie Nr 21/1 zobowiązała się wykonać zaplanowane do 22 lipca roboty drogowe o 14 dni wcześniej. Uzyska się przez to 2 miln. 342 tys. zł oszczędności.

Załoga brygadzysty Stanisława Wajdy zobowiązała się skrócić termin wykonywanych prac, tj. wykonać 3 przepusty zaplanowane do dnia 1 sierpnia w dniu 22 lipca. Przyspieszenie tych prac przyniesie 2 miln. 900 tys. zł oszczędności oraz stworzy lepsze warunki komunikacyjne do transportu dalszych materiałów.

Obie załogi wzywają pozostałe brygady drogowe do współzawodniczenia.

Czesław Iwulski (Koresp. robotniczy).

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, III piętro — tel. 546-34, sekretariat 246-78. czwartki i piątki od g. 12 do 14. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO nr IV-8711 „Echo Krakowskie”.

Dział sportowy „Echa” wraz z „Piłkarzem”: ul. Wielopole 1, III p., tel. 543-58. Drukarnia RSW „Prasa”. Zam. nr 1605 B-114114

RADIO

WTOREK Program na fali II — 199,7 m:

13.00 Koncert małej orki. rozgł. Krak. pod dyr. A. Wiernika. 14.15 „Fokj pta-ków” — opowiadanie M. Słowczyńskiej. 14.35 Pieśni w wyk. Zofii Wunsch-Pawlikowskiej — akomp. Z. Jęzewski. 14.55 Audycja dla chorych. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Dziennik krakowski. 16.40 Muzyka dawna z płyt. 16.50 Skrzynka Wszechniczy Radiowej. 17.00 Koncert zespołu instrumentalnego. 17.45 Reportaż z prac wykopaliskowych w Tytynie. 18.15 Pieśni ludowe narodów radzieckich. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.40 Utwory Franciszka Liszta. 21.00 X audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko” — aud. słowno-muz. w opr. Z. Jachimeckiego. 22.15 „Kwadran. satyry” — wiersze M. Żaluckiego. 22.30 „Serenady” z płyt.

Program na fali I — 1321,6 m: 7.20 Muzyka poranna. 8.55 Różne zespoły instrumentalne. 9.55 Audycja dla maturzystów. 10.30 Muzyka radziecka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 18.00 Głos masy kobiety. 18.20 Koncert zespołu instrumentalnego. 22.15 Muzyka w wyk. ork. tanecznej P. R.

Bolączki Związku Dozorców Brak umowy zbiorowej jest przyczyną stosowania niskich płac

Dozorczy nie korzystają wcale z akcji wczasów a mieszkania tzw. służbowe pozostawiają wiele do życzenia

ZWIĄZEK Zawodowy Dozorców skupiający w swoich szeregach ponad 4.000 członków, do tej chwili nie spełnia należycie swego zadania. Członkowie związku otrzymują bardzo minimalne płace, mieszkania służbowe są w stanie oplakany. Prócz tego dozorczy nie korzystają absolutnie z żadnej akcji socjalnej.

W szeregach zrzeszonych pracowników kryje się wielokrotnie, pod płaszczykiem związku element całkowicie nieodpowiedni. Komisja weryfikacyjna, ukonstytuowana w ubiegłym miesiącu, której zadaniem jest przede wszystkim wyrugowanie tego elementu z szeregu dozorców NIE STETY DO TEJ PORY NIE ROZPOCZĘŁA JESZCZE SWEJ DZIAŁALNOŚCI. Mieszkania zajmowane dotychczas przez członków nieodpowiednie muszą być OPRÓZNIONE i oddane tym do zorem, którzy na to w pełni zasługują.

Związek Zawodowy Dozorców za pośrednictwem „Echa” dopomina się o jak najszybsze załatwienie sprawy umowy i przyznanie świadczeń socjalnych. (ij)

Dziękujemy Zapaśnikom Krakowa, reprezentantom Polski zgromadzonemu na obozie w Czerwińsku przed meczem z Bułgarią, za miłe pozdrowienia dla nas i Czytelników.

Instruktorom w. f. z bazy szkoleniowej w Złocięcu za pozdrowienia z kursu.



NIE UDAŁO SIĘ Pewien amerykański dziennikarz wraca do domu z podbitym okiem. — Co ci się stało? — pyta, zdumiona żona. — Zderzyłem się z latającym talerzem!

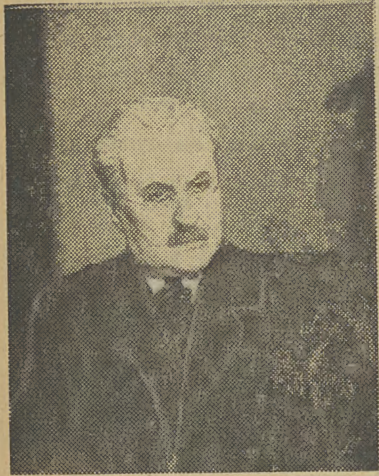
— Stuchaj — odpowiada groźnie małżonka — pamiętaj, że jesteś w domu, a nie w redakcji!

TAK TO BYWA — Dokąd tak pedziesz? — Na posiedzenie, o ósmej początek.

— Już trzy kwadranse po ósmej — nie zdążył! — Nie ma obawy — ja mam za gacić to posiedzenie!

# „Niemcy” w Bielsku

Państwowy Teatr Polski w Bielsku wystąpił z premierą „Niemców” Leona Kruczkowskiego w reżyserii dyr. A. Gassowskiego, w oprawie dekoracyjnej R. Feniuka. W doskonałym tym przedstawieniu wielu artystów wystąpiło ze świetnymi kreacjami. Poniżej podajemy kilka fotografii z tego przedstawienia:



Władysław Stoma jako prof. Sonnenbruch



Stefan Leński jako Peters.



Aleksander Gassowski jako major wehrmachtu



Loda Pilarska jako Berta Sonnenbruch.



Zbigniew Starzki jako Willy

# Pierwsze w Polsce Ognisko Kultury Plastycznej

## wynajduje talenty wśród dzieci robotników

### Może Andrzej Paluch zostanie sławnym malarzem?



6-letni Andrzej Paluch

PAŃSTWO Ludowe zabezpiecza dzieciom od lat najmłodszych warunki rozwoju uzdolnień artystycznych pod kierunkiem fachowych pedagogów. W tym celu otwarte zostało w Krakowie pierwsze w Polsce, Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej, finansowane przez Min. K. i S. Około 800 młodzieży i dzieci i 150 dorosłych osób uczestniczy w lekcjach malarstwa i rysunków.

## Czy studenci szkół technicznych pojedą na praktyki wakacyjne?

SŁUCHACZE szkół technicznych do dziś dnia nie wiedzą, czy pojedą na praktyki wakacyjne, chociaż praktyka taka co najmniej czteromiesięczna, jest niezbędna dla nich do otrzymania dyplomu. Codziennie studenci, zainteresowani w praktykach wakacyjnych, zgłaszają się do Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, lecz otrzymują stale jednakową odpowiedź: — Co do praktyk, to jeszcze nie wiemy... Oto co o tej skandalicznej sprawie pisze w ostatnim numerze tygodnika akademickiego „PO PROSTU”.

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, dysponujący praktykami dla szkół technicznych, odpowiada delegatom kół naukowych, zwracającym się w sprawie praktyk, że na skutek przeprowadzonej reorganizacji urzędów ministerialnych brak jeszcze odpowiedniego wydziału, który by się zajął sprawą praktyk wakacyjnych. Tak więc czekamy aż nadzieję rozdzielnik.

K TO TU JEST winien? Czy ministerstwa gospodarcze, które przeorganizowały się przed kilku miesiącami, nie miały czasu pomyśleć o praktykach wakacyjnych, czy też Urząd Szkolenia Zawodowego czegoś zaniedbał. Tak czy inaczej — sprawa praktyk musi być załatwiona natychmiast. Studenci muszą być pewni, że będą mieli możliwość uzupełnić swe wiadomości teoretyczne, że będą mogli zapoznać się z halą fabryczną, z produkcją. Pośpiech jest wskazany i z innego względu, gdyż studenci już układają sobie konkretne plany innego spędzenia wakacji.

W okresie wzmoczonej walki o młode wysokow kwalifikowane kadry nie można dopuścić, aby choć jeden słuchacz stracił rok studiów dlatego, że nie miał możności udać się na praktykę wakacyjną. (na)

## Kierownicy świetlic w Bielsku zaznajamiają się z osiągnięciami ZSRR

W Ośrodku Wiedzy o ZSRR w Bielsku odbyła się odprawa kierowników miejscowych świetlic, mająca na celu zaznajomienie ich z osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie przemysłu. Zebrani zwiedzili Ośrodek i zapoznali się z materiałem propagandowym, na który m. in. składają się fotosy, fotokroniki, czasopisma, wykresy, reprodukcje, przezroczka itp. (ir)

nika z Batowic, być może przyszły ilustrator. Podchodzi do nas 14-letni Marian Bulka, syn dozorca, którego figurka gliniana, „Dyrektor Cyrku Tarabumba” — jest odbiciem wrażeń, jakie otrzymują dzieci prowadzone często przez Ognisko do teatrów.

**RADOŚCI I BOLĄCZKI**  
WYSTAWĘ prac dzieci (160 rysunków i malowideł oraz 30 figurek glinianych) pokazuje mi rozmówany w tej pracy społecznej, dyrektor Ogniska prof. dr. Włodzimierz Hodys.

We wszystkich eksponatach uderza ten największy atut sztuki dziecięcej: nieskazana obcymi wpływami bezpośredniość. Widzimy dużo tematyki współczesnej: „Pochód ZMP”, „Gołąb pokoju” itp.

Dyrektor Hodys charakteryzuje duży wkład pracy grona nauczycielskiego, w którego skład wchodzi: art. mal. J. Muszkietowa, M. Kosńska, J. Kluz, St. Feilowa, N. Gierzabkova, E. Gieźba, A. Szczupackiewicz i Z. Leśniakówna.

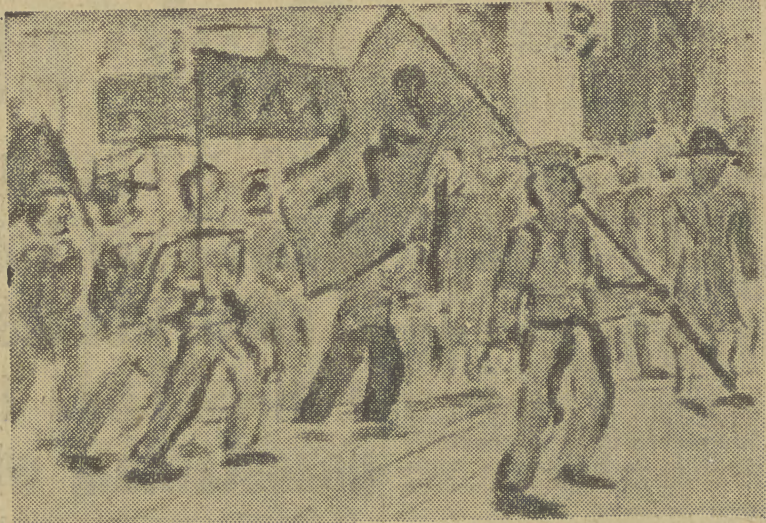
Nauczyciele ci starają się pobudzić wrażliwość plastyczną swych pupiłków i wychowywać ich idealnie.



Rysunek Andrzeja Palucha „Siatkówka”

O CZYWIŚCIE Ognisko posiada i bolączki: przede wszystkim trzeba nawiązać w ścisłym porozumieniu z Min. Oświaty dobry kontakt nauczycielstwa macierzystego (szkół podstawowych) z nau czycielstwem Ogniska. Nieodzwonne jest zwiększenie dotacji, dostateczny przydział papieru, odpowiedniejsze lokale, a wreszcie, aby zaoszczędzić tych małych nówek musza się znaleźć — zniżki tramwajowe dla dzieci.

ST. SZADKOWSKA



Rysunek S. Lepeckiego (lat 12) „1 maja”.

Jerzy Wyszomirski

# FILATELISTYKA ZACHĘTA

W OKNIE sklepu filatelistycznego zauważyłem nową serię znaczków rumuńskich, poświęconą setnej rocznicy urodzin Michała (Mihail) Eminescu (1850 — 1889), znakomitego poety rumuńskiego. Największy ze znaczków, ciemnoniebieski, przedstawia podobiznę poety, cztery pozostałe, bardzo ładne w kolorze i rysunku, odtwarzają jakieś sceny z jego utworów. Oczywiście, że wszyscy filatelisci nasi wiedzą o tych znaczkach i pewnie już je nabyli do swych zbiorów. Ja nie jestem filatelistą — i znaczki zainteresowały mnie od innej strony: literackiej i, że się tak wyrażę, polityczno-kulturalnej.

Nasza polityka kulturalna, polegająca na zbliżeniu z narodami demokracji ludowej, za mało, jak się zdaje, uwzględnia Rumunię. Przeglądam co tydzień nasze pisma literackie i jakoś nie znalazłem dotychczas żadnego artykułu o Michale Eminescu. A był to jeden z największych poetów rumuńskich. Wywarł wpływ przemożny na poezję rumuńską końca w. XIX i początków XX, stworzył szkołę i kierunek, wreszcie stał się własnością całego narodu, śpiewającego wiele jego pieśni na nutę swych rzewnych „doin”.

A co to są „doiny”? Sięgam do zarysu literatury rumuńskiej, jedynego bodaj u nas, pióra Emila Biedrzyckiego, i dowiaduję się, że „doiny” — to piosenki ludowe rumuńskie, podobno przesłane i niezwykle melodyjne; wygwizdują je i śpiewają pasterze przy wtorze nieodłącznej fujarki.

Nie tylko melodia ich jest piękna i bogata; podobno równie piękny i melodyjny jest język rumuński, najdźwięczniejszy, jak twierdzą znawcy, z języków romańskich, miłszy dla ucha niż język włoski. Toteż jeden z poetów rumuńskich śpiewał: „Mult e dulce si frumoasa — limba ce yorbin — alta limba armoniosa — ca ea nu gasim!”. Co znaczy: „Jakże słodka i przepiękna jest nasza mowa; drugiej równie wdzięcznej nigdzie nie znajdziemy”. Limba — to łacińska lingua, czyli: język. Brzmi, jak nasza limba tatrzańska. Ale nasza limba — czy wszyscy wiemy o tym? — pochodzi z niemieckiego Leimbaum.

NIEMIELE TEGO

ODBIEGŁEM od przedmiotu — a jest nim sprawa znajomości i rozpowszechnienia u nas literatury rumuńskiej. Sprawdzam oto w bibliografii, co z rzeczy rumuńskich tłumaczone było na język polski: zawstydzająco mało.

W dwutomowej „Antologii literatury powszechnej” Trzaski, wydanej w r. 1933, mamy niewielki, 30-stronicowy, dział rumuński. Znajdziemy tam przekłady kilku doin i ballad pasterskich oraz urywki z twórczości różnych poetów. Ale jest to wybór taki, jaki się zazwyczaj robi dla antologii: próbki i wzorki, fragmenty i wycinki. Trudno też wymagać od czytelnika, który by się chciał zapoznać z literaturą rumuńską, żeby szukał po bibliotekach tego olbrzyźniego tomiska, a w nim, wśród wszystkich literatur świata, wygrzebał skromniutką rubrykę rumuńską.

W swoim czasie, w r. 1931, Emil Zegadłowicz ogłosił zbiorek pt. „Tematy rumuńskie”. Była to również antologia poezji rumuńskiej, i to najnowszej, z dodaniem jednego tylko wiersza Eminescu pt. „Modlitwa Daka”, może najmniej szczęśliwie wybranego, bo wyjątkowo pesymistycznego.

Jedyną większą pozycję przekładową stanowiły u nas przed wojną dwie powieści Liviu Rebreanu — „Las wisielców” i „Jan” — tłumaczone przez Stanisława Łukasika. Pierwsza, osnuta na wypadkach pierwszej wojny światowej i przejsiach rodzinnych autora, ukazywała tragedię narodową Rumunów siedmiogrodzkich, pozostających wówczas pod panowaniem węgierskim; druga, złożona z dwóch części — „Głos ziemi” i „Głos miłości” — krytyka polska porównywała ją z „Chłopami” Reymonta.

EMINESCU

W RÓCMY jeszcze na chwile do Eminescu. Poeta ten zmarł młodo, w 39-tym roku życia, i zmarł w obłąkaniu, w które popadł mając lat 33. Zarodki choroby musiał zapewne nosić w sobie od urodzenia, i im chyba przypisać należy, że życie prowadził bardzo burzliwe i nieuporządkowane, uciekłszy już z gimnazjum jako czternastoletni chłopiec z trupą wędrownych aktorów. Mimo to zdobył poważną i gruntowną wiedzę, studiując potem w Wiedniu filozofię, literaturę i prawo. Głęboki smutek, istny Weltschmerz, przenikający całą jego twórczość, ma niewątpliwie swe źródła i w jego chorobie i w warunkach społeczno-politycznych ówczesnego życia rumuńskiego.

Eminescu, to przede wszystkim artysta wielkiej miary i mistrz formy, który „ludowość” poezji rumuńskiej wniósł do wyżyn sztuki.

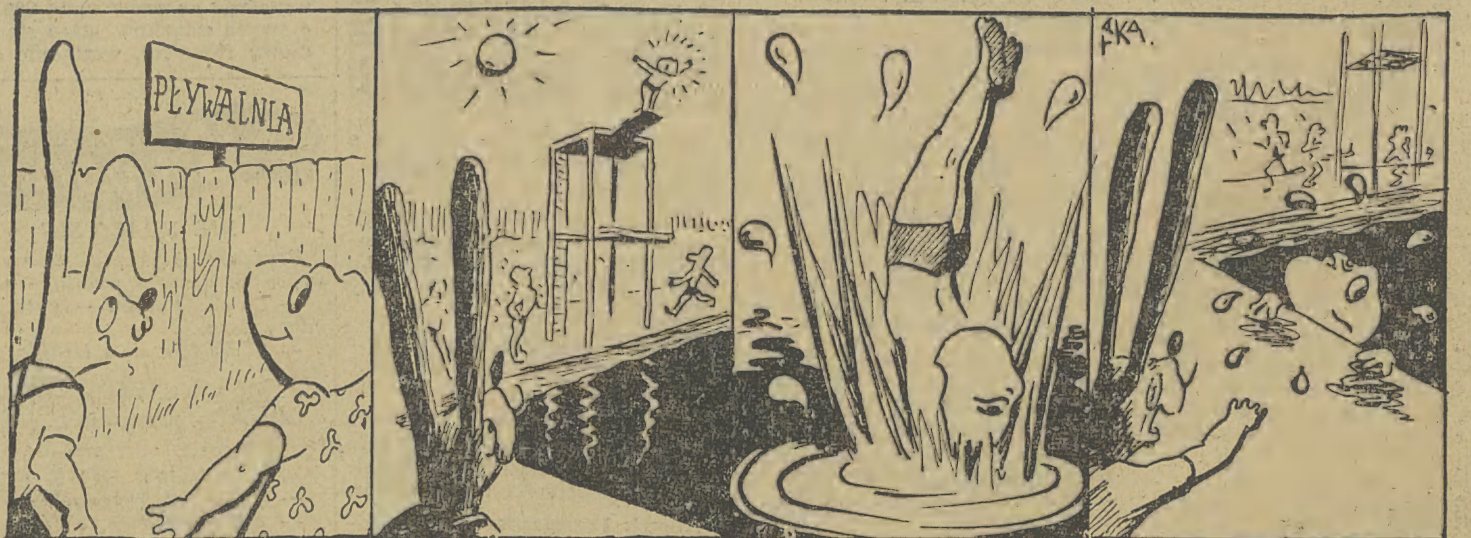
## Kupon Konkursu »ECHA«

### Myszy zjadły nie tylko Popiela

Jaki zabytek Krakowa przedstawił rysunek:

Nr 7

## Mucholapka i Tchórzaczek na pływalni



— Chodźmy na pływalnię!

— Oho! Żabka zaczyna odskoków.

— Plusk!

— Na ogół do błota jestem przyzwyczajona, ale w takie brudy jeszcze nigdy nie wpadam.